

OPOLE

nr 6 czerwiec 2021 r.
Egzemplarz bezpłatny

i kropka



Krystian Pesta

o roli w serialu „Behawiorysta”

wywiad s. 4-6





Krystian Pesta
strona 4-6



Opole zagra w serialu
strona 8-9



Piszę dla rozkoszy
strona 10-12



**Karol Musioł,
homo publicus**
strona 18-19



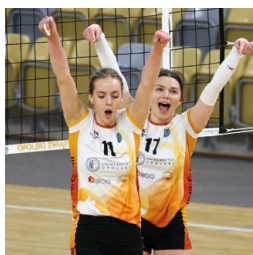
Tydzień dobrej zabawy
strona 20-21



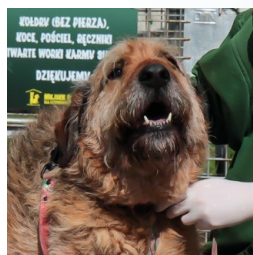
**Odkrywaj Polskę,
miasto za miastem**
strona 22-23



Legenda polskiej estrady
strona 24-25



Uni znaczy ekstraklasa!
strona 26-27



Zaadoptuj zwierzątko
strona 34-35

OPOLE i kropka

Wydawca: Wydział Promocji Urzędu Miasta Opola, ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole

Tel./info do kalendarium: 77 541 75 01, e-mail: bp@um.opole.pl

redaktor naczelny: Łukasz Smierciak, sekretarz redakcji: Dariusz Król, zespół redakcyjny: Katarzyna Herwy, Piotr Jankowski, Alicja Kosakowska, Katarzyna Oborska-Marciniak, Anna Parkitna, Alicja Sajewicz, Daria Strak, Aleksandra Smierzynska
projekt graficzny/skład: Katarzyna Muszyńska
nakład: 6 000 egz.

Zdjęcia pochodzą z archiwum UM i instytucji miejskich lub zostały udostępnione przez organizatorów imprez.

Na okładce: Krystian Pesta Fot. Klaudia Sus



Festiwal Książki już w czerwcu!

Piąta jubileuszowa edycja największego wydarzenia literackiego na Opolszczyźnie odbędzie się w dniach 11-13.06.2021 r. na Placu Wolności. Na plenerze wydawniczym, w których udział biorą największe polskie wydawnictwa, zaprezentowane zostaną nowości i premiery książkowe. Na plenerowej scenie tegorocznego festiwalu będziemy gościć takich autorów jak: Katarzyna Nosowska, Wojciech Jagielski, Agnieszka Maciąg, Vincent Severski, Tomasz Kammel, Marek Niedźwiedzi, Joanna Bator i wielu innych.



Opolski Park Sportu otwarty

Fantastyczna zabawa, w której uczestniczyło wielu opolan zainaugurowała oficjalną działalność Opolskiego Parku Sportu, który znajduje się w okolicach dawnego Cieplaka. Festyn rozpoczęła minisztafeta, w której pobiegli zawodnicy Odry. Po kilkuset metrach podali pałeczkę prezydentowi Opola Arkadiuszowi Wiśniewskiemu, który w otoczeniu swoich zastępców, naczelnika sportu oraz dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przekroczył metę. Nowy obiekt mieści w sobie wielofunkcyjną halę sportową z bieżnią i ścianką wspinaczkową. Dużym zainteresowaniem cieszą się pumpruck i wielofunkcyjne boiska.



Opole uczciło wybitnego muzyka

Obdarzony barytonowym głosem i charyzmatyczną osobowością Krzysztof Krawczyk po brzegi wypełniał sale koncertowe. Jego utwory znajdowały się na szczytach muzycznych list przebojów i zapisały się w historii polskiej muzyki rozrywkowej. Miasto Opole oraz Telewizja Polska zorganizowały 30 maja wyjątkowe widowisko muzyczne, które przypomniło największe hity artysty. W opolskim amfiteatrze wystąpiła plejada gwiazd, w tym Maryla Rodowicz, Edyta Górniak, Łukasz Zagrobelny i Krzysztof Kiljański. Więcej o Krzysztofie Krawczyku i jego twórczości piszemy na stronach 24-25.

Więcej informacji znajdziecie Państwo na stronie internetowej miasta: www.opole.pl
oraz na naszym profilu na Facebooku: www.facebook.com/MiastoOpole



Fot. Klaudia Sus

Krystian Pesta

To jeden z najlepszych aktorów młodego pokolenia. Mogliśmy go oglądać w popularnym serialu „Belfer” u boku Macieja Stuhra, w produkcjach Netflixa, takich jak „Ultraviolet” oraz „1983” Agnieszki Holland. Do Opola przyjechał przy okazji zdjęć do nowego serialu „Behawiorysta”, w którym wciela się w postać psychopatycznego zamachowca. W przerwie między ujęciami opowiedział nam o swojej pracy i marzeniach, które właśnie spełnia.

- Jak podobało się Panu Opole? Czy w przerwach między zdjęciami była okazja do zobaczenia miasta i okolic?

- Opole jest bardzo ładnym miastem. Gdy tylko tu przyjechałem, udałem się na długi spacer pięknymi ulicami. Już na początku chciałem uporządkować sobie przestrzeń miejską, ułożenie ulic, mostów, placów i wejść w różne zakamarki. Następnego dnia pojechałem na wyspę Bolko oraz jej okolice, żeby pozbierać myśli przed nadchodzącymi nagraniami. W przerwie pomiędzy kolejnymi zdjęciami przyjaciele zabrali mnie również na wycieczkę poza granice Opola. Zwiedziliśmy Zamek w Mosznej, Głuchołazy, Nysę, kamionkę Silesia.

- Proszę opowiedzieć o początkach Pana kariery zawodowej. To prawda, że zaczęło się w toruńskim Studio P? Co to takiego?

- Moja mama przyniosła w wakacje, przed rozpoczęciem nauki w gimnazjum, broszurę z Młodzieżowego Domu Kultury w Toruniu. W niej znajdował się spis prowadzonych tam zajęć. Oczywiście od razu zainteresowałem się zakładką „teatr”, ale przede wszystkim moją uwagę przykuło tajemnicze Studio „P”, prowadzone przez Lucynę Sowińską. Po wakacjach udałem się na pierwsze spotkanie i od razu zauroczyłem tym miejscem. Moja przygoda trwała 6 lat, do momentu otrzymania świadectwa maturalnego. Do dziś wspominam ten czas z wielkim

sentymentem. To tam konstruował się mój „kręgosłup artystyczny”. Pani Lucyna nauczyła nas wrażliwości, piękna, wartości słowa, pokory i dyscypliny.

- Powtarza Pan w wywiadach, że aktorstwo to ciężki kawałek chleba i bycie na okładkach czy w filmach wykrzywia prawdziwy obraz tej pracy z punktu widzenia fanów. Jak zatem wygląda praca aktora filmowego?

- Staram się nie mitologizować naszego zawodu. Wykonujemy go jak wszyscy inni. Chcemy pracować jak najlepiej i wydaję mi się, że nie różnimy się tym od osób wykonujących inne profesje.

Na pewno aktorstwo to praca twórcza, nie da się zamknąć komputera o godzinie 17:00. Mam też wrażenie, że jest ona z nami nierozwiązalna, szczególnie podczas procesu przygotowywania się. To też materia, której nie da się obliczyć wzorem, ocenić zerojedynkowo, nie ma jednego poprawnego wyniku.

- Mówi się o Panu jako jednym z najlepszych aktorów młodego pokolenia (Robert Więckiewicz w Opolu kilkakrotnie to podkreślał). Czuje Pan presję z tym związaną?

- To ogromnie miłe, co Robert powiedział o mnie w Opolu. Słyszac to z ust tak wspaniałego aktora, trudno się nie wzruszyć, zapamiętam te słowa na bardzo długo. Pamiętam również, co powiedział Remigiusz Mróz. Odpowiadając na pytanie - nie, nie czuję presji, wręcz przeciwnie, czuję wyzwanie, motywację do dalszego działania, próbowania czegoś nowego, eksperymentowania, poszukiwania i stawiania sobie celów.

- Jak wyglądał casting do roli w Behawiorystę?

- Pewnego dnia zadzwoniła do mnie moja agentka Magdalena Czerwiec i opowiedziała o nowym projekcie „Behawiorystę” Remigiusza

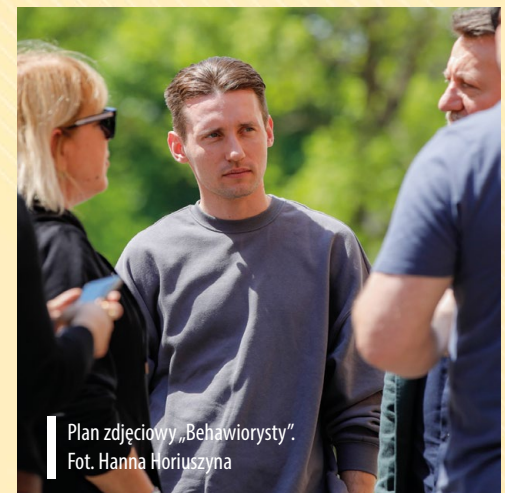
Mroza. Mroza znałem bardzo dobrze. Sięgnąłem po tę książkę kilka lat temu, bardzo spodobała mi się historia oraz motyw, których użył autor. Po jakimś czasie wróciłem do niej jeszcze raz. Zafascynowany kilkakrotnie opowiadałem o niej

swoim znajomym. Kiedy dowiedziałem się, że mam nagrać casting do roli Horsta, czułem, że spełnia się jedno z moich marzeń. Później były zdjęcia próbne z Robertem Więckiewiczem - bardzo ważne dla mnie spotkanie. Po jakimś czasie zadzwoniła Magda z dobrą wiadomością - dostałem rolę Horsta w nowym serialu dla serwisu player.pl i TVN. Tak zaczęła się moja piękna

przygoda z tym projektem, która trwa do dziś.

- Maciej Stuhr grał w Opolu mordercę psychopatę, a pan psychopatycznego zamachowca. Pana poprzednik marzył, żeby zagrać czarny charakter. Pan też?

- Uważam, że granie czarnych charakterów jest bardzo ciekawym wyzwaniem. Mroczne osobowości, traumatyczna przeszłość, pokiereszowane



Plan zdjęciowy „Behawiorysty”.
Fot. Hanna Horiuszyna



Fot. Klaudia Sus

jednostki są idealną bazą dla aktora, któremu będzie dane wcielić się w jedną z takich postaci. Dodam, że bardzo kuszące jest też poszukiwanie różnych załamań w tych osobowościach, próby oddania postaci w mniej oczywistych kolorach, niż tylko czerni, bo pamiętajmy, że nasze życie nie jest tylko czarno-białe, mieni się wieloma odcieniami.

- Co jest najtrudniejsze w roli Horsta?

- Myślę, że najtrudniejsze jest po prostu doświadczenie z moim bohaterem tych wszystkich rzeczy, których się dopuszcza, a których ja, jako Krystian Pesta, nie zrobię. Również panowanie Horsta nad ciałem oraz jego świadomość w zakresie kinezyki, mowy ciała jest dla mnie dużym wyzwaniem. Jednak traktuję to w kategoriach nauki, a nie trudu, który muszę wykonać i który mnie dużo kosztuje.

- W serialu pracuje Pan ze znakomitą ekipą. Świetny reżyser, gwiazdy aktorstwa w roli głównej. Znałście się z Robertem Więckiewiczem wcześniej? Jaki okazał się na planie, w pracy?

- Lepszej ekipy nie mogłem sobie wymarzyć. Każdy dzień na planie jest dla mnie przyjemnością. Spędzanie czasu z tak wspaniałymi ludźmi nakręca mnie do działania! Natomiast z Robertem nie znaliśmy się wcześniej. Oka-

zał się rewelacyjnym człowiekiem, z ogromną inteligencją, doświadczeniem, jest dla mnie wielkim wsparciem.

- Na czym, Pana zdaniem polega fenomen seriali w Polsce i na świecie? Dlaczego ludzie tak chętnie je oglądają?

- Ze względu na specyficzną formułę, jaką posiadają serie, przybywa ich coraz więcej. Każdy może znaleźć coś dla siebie. Niedomknięte zakończenia, wpływ na zmiany losów bohaterów w kolejnych sezonach i wreszcie cykliczność pojawiania się odcinków - to cechy które przywiązują nas do tej formy oraz stanowią przyczynę fenomenu seriali na całym świecie.

- Teatr, kino, serial. Wszystko jest dla Pana tak samo ważne? Gdybyś miał wybrać tylko jedno?

- Trudno wybrać jedną z tych rzeczy. Mają ze sobą wiele wspólnego, a jednak różnią się na kilku płaszczyznach. Wydaje mi się, że funkcjonowanie w obrębie wszystkich tych wymienionych form sztuki jest zdrowym i potrzebnym balansem.

- Czy marzy Pan o jednej, konkretnej roli, którą chciałby Pan zagrać?

- Jedno z moich marzeń właśnie się spełnia! Póki co wszystko idzie w bardzo dobrym kierunku, ale nie chcę o tym na razie mówić głośno, pozostaje tylko trzymać mocno kciuki.

Rozmawiał Dariusz Król



Fot. Daria Strak



Fot. Witold Chojnacki

Nowa inwestycja nabiera kształtów

Trwa budowa Centrum Usług Publicznych przy ulicy rotmistrza Witolda Pileckiego. Po jej zakończeniu mieszkańcy Opola obsługiwani będą w prawdziwie komfortowym budynku o powierzchni przekraczającej 14 tys. m². Obiekt będzie miał pięć pięter – jedno podziemne oraz cztery nadziemne.

- Przy ul. Witolda Pileckiego powstaje regionalne centrum administracyjne. W nowym budynku będzie można m. in. wyrobić dowód osobisty, tablice rejestracyjne czy otrzymać różne świadczenia socjalne i mieszkaniowe. Będzie tu też działka Miejski Zarząd Dróg w Opolu oraz Centrum Inteligentnego Zarządzania Ruchem. Powstają tam także bardzo cenne miejsca parkingowe (podziemne i naziemne) - mówił prezydent **Arkadiusz Wiśniewski**.

Urząd Miasta i Ratusz

CUP skupiać będzie dwie instytucje: urząd miasta (i jednostki mu podległe) oraz siedzibę opolskiego oddziału Krajowej Administracji Skarbowej. Do budynku CUP zostaną przeniesione niektóre wydziały urzędu miasta, które obsługują największą liczbę klientów. W Centrum Usług Publicznych znajdą się: Miejski Zarząd Lokali Komunalnych, Miejskie Centrum Świadczeń, Wydział Lokalowy (teraz mieszczą się one w biurowcu Społem – wieżowiec przy ul. Ozimskiej 19), Miejski Zarząd Dróg (przeniesie się z biurowca przy ul. Firmowej), Wydział Zarządzania Kryzysowego (mieści się na ul.

Sempołowskiej), potężny Wydział Spraw Obywatelskich (obsługuje mieszkańców w budynku na Placu Wolności).

Kilkaset osób czeka przeprowadzka

Ponadto do CUP przeniesie się Urząd Stanu Cywilnego, a w Ratuszu pozostanie tylko sala ślubów. Dodatkowo z ul. Budowlanych przeniesie się Wydział Polityki Społecznej. W CUP znajdzie się monitoring miejski, część Straży Miejskiej, a także Centrum ITS (Inteligentnego Kierowania Ruchem), mające powstać w naszym mieście. Łącznie w nowym budynku ma pracować około 300 osób z urzędu miasta i jednostek mu podległych. Budynek będzie posiadał zwartą bryłę w nieregularnym obrysie, z wewnętrznym dziedzińcem. Zaplanowana jest także budowa parkingu podziemnego, który pomieści 139 samochodów. Budowę realizuje firma Warbud, miejska spółka OTBS prowadzi nadzór inwestorski. Zakończenie prac przewidziane jest na 1 kwartał 2022 r. Wartość inwestycji to niemal 93 mln zł.

(dk)



Krystian Pesta, Robert Więckiewicz, Remigiusz Mróz podczas konferencji prasowej.
Fot. Daria Strak

Opole zagra w serialu

Mowa oczywiście o „Behawiorystę” na motywach bestsellerowej powieści Remigiusza Mroza. Nowy serial, to trzymający w napięciu kryminał, który zadebiutuje na antenie już za kilka miesięcy. Na potrzeby serialu na kilka dni maja Opole zmieniło się w potężne plenerowe studio filmowe.

Fabula

„Behawiorysta” to gęsty w znaczenia pojedynek między niepokornym prokuratorem Gerardem Edlingiem (Robert Więckiewicz), a brutalnym mordercą, który upublicznia swoje zbrodnie w sieci (w tej roli Krystian Pesta). To opowieść-ostrzeżenie, o czasach, w których przemoc staje się spektaklem, a internet narzędziem do sterowania opinią publiczną. Temat ten jest dziś tak aktualny, że nie powinien nikogo przed ekranem pozostawić obojętnym.

Główny bohater

Gerard Edling to persona non grata w opolskich organach ścigania. Jednak, ze względu na umiejętność bezbłędnej interpretacji mowy ciała, zostaje nieoficjalnie poproszony o pomoc w schwytaniu niebezpiecznego szaleńca. Mężczyzna wziął za zakładników dzieci i wychowawców jednej z mie-

skich szkół, nie żądając przy tym nic w zamian. Pod ogromną presją czasu, Edling stara się odkryć motywację porywacza i go przechytrzyć. Nieste-



Plan zdjęciowy „Behawiorysty”.

ty, okazuje się, że trafił na równego sobie przeciwnika. Przestępca wydaje się doskonale znać sztuczki Gerarda. Dodatkowo wykorzystuje potęgę internetu i zaczyna realizować swój misterny plan...

Czarny charakter

Świat online stał się integralną częścią codziennego życia. Użytkownicy sieci intensywnie lajkują, szerują, udostępniają, czatują. Zakupy, praca, nauka, a nawet relacje i emocje – wszystko jest „na kliknięcie”. Jak się okazuje, dla Horsta (Krystian Pesta), również decyzja o życiu lub śmierci innych. Internet w jego rękach to narzędzie do precyzyjnego planowania zbrodni i manipulowania ludźmi. Zeiger organizuje swoiste igrzyska śmierci i zaprasza wszystkich do wirtualnego uczestnictwa w krwawym show. Wybór ofiary pozostawia widzom, bezpiecznie schowanym za ekranami swoich komputerów. Czy organom ścigania oraz Gerardowi uda się zapobiec morderstwom? A może, w erze wszechobecnego WiFi, przestarzałe policyjne procedury i długo trwające formalności staną na drodze do uratowania kolejnych ofiar?



Plan zdjęciowy „Behawiorysty”.

Obsada

Obok Roberta Więckiewicza oraz Krystiana Pesty, w serialu pojawią się także Katarzyna Dąbrowska, Anna Mrozowska, Magdalena Czerwińska, Mirosław Haniszewski, Rafał Zawierucha, Marysia Sobocińska, Anna Próchniak i Ewa Kolasieńska. Od strony reżyserskiej nad serialem czuwa Łukasz Palkowski, a zdjęcia realizuje Marian Prokop. Muzykę do serialu skomponował Bartosz Chajdecki. Premiera, składającego się z 8 odcinków, serialu „Behawiorysta” już za kilka miesięcy w Playerze. Później serial będzie można obejrzeć również na antenie TVN.

Opracowała **Alicja Kosakowska**
Zdjęcia: **Hanna Horiuszyna**



Plan zdjęciowy „Behawiorysty”.



Plan zdjęciowy „Behawiorysty”.



Piszę dla rozkoszy

Na zaproszenie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej do Opola przyjechał Andrzej Stasiuk. Mistrz słowa pisanego, który zwykł mówić, że każda kolejna książka jest... porażką. Kto by nie chciał w takim stylu „przegrywać”?! Grzechem byłoby nie skorzystać z okazji i nie porozmawiać z tej klasy artystą.

- Niecodziennie bywasz w naszych rejonach.

- Jestem tu raptem drugi raz. Opolszczyzna to jakiś... kosmos. Jak się przyjeżdża z północno-wschodniej Polski, to jakbyś przyjeżdżał do innego kraju, choć tutaj też mówią po polsku.

- I po śląsku.

- Z gwarą śląską się nie zetknąłem, choć rozmawiałem z tubylcami w jakichś sklepikach. Włóczyłem się trochę po okolicy i dotarłem do Łambinowic na teren dawnego obozu jenieckiego. Cmentarz. Czysta śmierć. Pustka, cisza, robi wrażenie. Ten pejzaż jest zupełnie odmienny.

- Zawsze coś zbierasz? Niekoniecznie do słownie.

- No tak. Zapier....asz po Polsce to wszędzie starasz się znaleźć coś, co może się przydać. Zapisuję w myśli i na papierze.

- Twoja najnowsza książka „Przewóz” opowiada o bardzo trudnych czasach. O wojnie, o rzeczach bezwzględnych.

- Symboliczny powrót do krainy dzieciństwa. Owszem, to fikcja, ale smaki i zapachy rodzinnych stron mojego ojca zawsze przenikały mnie bardziej niż nastoletnie i dorosłe życie w Warszawie, w której się wychowałem. Ojciec ma alzheimera i na dodatek jest milczkiem. Nigdy nie opowiadał mi historii z czasów wojny, które przeżył i doświadczył. 1941 rok. W miejscu mojej opowieści książkowy bohater zмага się z codziennym przetrwaniem. Jest umiejscowiony w środku tej piekielnej maszyny niemiecko-radzieckiej. Mój ojciec tam był naprawdę i oglądał te przekłete czasy oczami dziecka. Swoimi oczami... Pomyślałem sobie: „muszę to napisać,

muszę zwrócić mu pamięć, a swoją pamięcią, wiedzę i lekturą dosztukować to wszystko, aby miało kształt książki”. Ale chciałem też po 12 latach napisać coś, co będzie miało akcję, gdzie będzie strzelanina, seks, przemoc. Chciałem napisać polski western, ale nie wyszedł. I wiem, że w naszych warunkach nie uda się tego zrobić. W Ameryce masz suchy czysty pejzaż i grecką tragedię, a tu wchodzi historia. Z jednej strony Niemcy, a z drugiej Ruskie.

- Trudniej było ci to pisać, skoro tak jak w „Murach Hebronu” pojawia się mocny pierwiastek autobiograficzny?

- Zawsze zmyślasz. Między tobą a powieścią jest narrator, wybierasz jakąś formę. To nie reportaż. Trudno było. Pisałem z sześć, siedem lat i cały czas zastanawiałem się, jak to połączyć, jak spleść te wątki. To był inte-

lektualny zabieg, a ja jestem po sześćdziesiątce i coraz mniej pamiętam (śmiech). Powieść jest trudna, to nie jest mój ulubiony gatunek, ale siadłem i napisałem 400 stron. Ludzie mówią, że dobre.

- Wiele razy powtarzałeś, że „każda książka jest porażką”. Zmieniłeś zdanie?

- Nie, absolutnie nie! Na spotkaniu z Czytelnikami w Opolu prowadząca czytała fragmenty moich książek, a ja siedziałem i zastanawiałem się: „co to jest? co za gó...o?, kto to napisał?” Wiesz, myślę sobie zawsze potem, że można było lepiej napisać. Inaczej.

- Myślę, że to smutne dla artysty. Wygląda trochę jak syzyfowa praca.

- No, smutek jest, ale dzięki temu cały czas zapieprzasz. Nie poddajesz się. Jasne, że jest

zawsze przegrana, dostajesz w dupę, ale się podnosisz, to zmusza cię do walki. Co to za osiągnięcie podnieść się z wygranej? Podnieść się z przegranej - to jest to!

- I tak przez całe życie...

- Ale masz po co żyć! A jak napiszesz genialną książkę, to co? Siadasz i pijesz szampana. Nie, nie o to chodzi w życiu. Tak myślę. Wiem, że ży-

cie jest niedoskonałe i że trzeba podjąć wyzwanie, a pisanie jest jedną z form tej walki.

- A „Mury Hebronu”?

Na moim pokoleniu zrobiły ogromne wrażenie. Odarłeś ze skóry życie więzienne. Pokazałeś coś, co dla wielu może być nie do przejścia przy czytaniu. Ile w tym fikcji, a ile prawdy?

- Co ty, w „Murach...” o co innego chodziło.

Spędziłem w tym więzieniu półtora roku, bo z wojska uciekłem.

Przesiedziałem do

końca. Po wyjściu kolega z podziemia, Jarema Dubiel, anarchista, mówi mi: „napisz jakąś książkę o tym”. To był rok 1983, może 1984. Nie pamiętam dokładnie. No to siadłem, a pracowaliśmy wtedy w Malczyszach, w cukrowni. Zakładaliśmy takie siatki, żeby nikt nie zleciał z wysokości. I siadałem wieczorami. Przez dwa tygodnie napisałem ręcznie cztery zeszyty i daliśmy to do podziemnego wydawnictwa. Dali mi nawet za to jakąś zaliczkę. Po jakimś czasie Jarema przyszedł i mówi, że to jest tak straszne, że tego nie wydadzą (śmiech). Aż przyszedł rok 1992/93. Mój przyjaciel, który pracował w Finlandii, był buddystą i prowadził wydawnictwo. Znalazł mnie i wypalił: „Masz jeszcze tę książkę? Dawaj, ja ci ją wydam”. I tak się zaczęło.



- Co się zaczęło? Twoje pisarstwo?

- Wiesz, to jest taka cienka granica. Zawsze dużo czytałem. Łaziłem z tymi książkami. Czytałem idąc ulicami i nagle... „pierdut”! Zastanawiasz się. „Może ja też tak umiem, może też napiszę swoją historię, której jeszcze nikt nie opowiedział i nie napisał?” Każdy pisarz pewnie robi to inaczej. Jedni piszą dla sławy, ja pisałem dla rozkoszy. A potem przychodzi sława.

- Skoro masz tyle zastrzeżeń do pisania książek, to może muzyka, film albo teatr są ważniejsze?

- Książka! Oczywiście, że książka jest najważniejsza. Miałem epizody filmowe, grałem kretyków w jakichś umiarkowanych udanych filmach, według moich scenariuszy. Nagrywałem płyty, wyglupiam się na scenie grając z Haydamakami, świetne doświadczenie. Ale najważniejsza jest książka.

- Masz na pewno artystyczną i chyba krnąbrną duszę.

- Chciałem być rock’n’rollowcem, ale na niczym nie umiałem grać. Wymyśliłem, że zostanę perkusistą, ale gdzie rodzina kupi ci perkusję, nie było ich stać! Chodziłem nawet na lekcje w Warszawie. Kobita (org. wypowiedź) wykładała w latach 70. coś na „kotłach”. Klasycznie chciała mnie uczyć, ale gdzie tam, ja chciałem rąbać na zestawie (śmiech).

- A jak piszesz to musisz czegoś słuchać, czy zagłębiasz się w ciszy?

- To się słyszy. Czytasz prozę, którą napisałeś i „chodzą” ci nogi: „tam, tam, tam, tam”, wybijasz rytm. To musi przejść w tekst melodii, musi mieć rytm, musi dać się powiedzieć, właściwie „wyspiewać”. Przypuszczam, że na początku i literatura była śpiewem, jakimś opowiadaniem przy ognisku. Gamonie słuchały, a wojownicy opiewali swoje zwycięstwa. To musi być brzmienie, natężenie. Nie wierzę w suchą narrację. Musi być muzyka, musi być rytm. To jest podstawa.

- Jaki będzie tytuł następnej książki?

- Nie mam pojęcia. Nie wiem, którą skończę. W głowie są ze trzy. Łeb mi pęka od tematów. Wiem, że nie zdążę ze wszystkim. Życia mi nie starczy. Wiesz, jak jest... Jak kończysz książkę to robisz miejsce na następne tematy, które ci „ziuu, ziuuu” czaszkę rozsadzają. Oto chodzą w tym zawodzie.

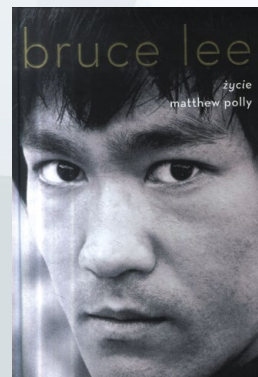
- Na koniec zapytam, co teraz sprawia ci najwięcej radości, satysfakcji?

- Spokój i zwyczajność. Kiedy śpię na tarasie w tym swoim szalasy, a pod spodem są owce, moje stadko, sześć sztuk i raptem jest. Budzę się w ich zapachu oślepiony porannym słońcem o piątą rano. Teraz jeszcze złote wilgi przyleciały z tym swoim poświtem... To mi sprawia fundamentalną radość. Istnienie mi sprawia przyjemność.

Rozmawiał **Donat Przybylski**
Zdjęcia: **Łukasz Grad, Monika Ostrowska**

POLECAMY - KSIĄŻKA, KOMIKS, FILM, GRA PLANSZOWA

Szukasz ciekawej książki, komiksu, filmu, a może gry planszowej? Nie ma sprawy. Ta strona służy właśnie temu, aby naszym Czytelnikom podpowiadać najciekawsze tytuły. Każda z publikowanych przez nas pozycji dostępna jest w MBP (www.mbp.opole.pl).



KSIAŻKA

Tytuł: „Bruce Lee. Życie”;

Autor: Matthew Polly

„Bruce Lee. Życie” to biografia totalna. Matthew Polly napisał książkę ukazującą prawdziwe oblicze legendarnego mistrza sztuk walki. Biografia napisana z wielkim znawstwem, dużo w niej szczegółów i ciekawostek, o których mogą nie wiedzieć nawet zagorzali fani „Małego Smoka”. Dzięki tej książce naprawdę poznajemy życie, legendę i mit Bruce’a Lee. Pozycja obowiązkowa dla każdego, kto choć raz oglądał „Wejście smoka”!

KSIAŻKA

Tytuł: „Pas startowy”;

Autor: Katarzyna Ryrych

Katarzyna Ryrych przedstawia historię Kornelii i Krystiana, którzy wkraczają w dorosłe życie. Ich rodzice robią wszystko, żeby ułatwić im start. Stabilizacja finansowa, najlepsze szkoły, dodatkowe zajęcia mają pomóc w osiągnięciu życiowego sukcesu ich pociech. Zapominają jednak o najważniejszym. Ich domy pozbawione są czułości, zrozumienia, rodzinnego ciepła i przede wszystkim miłości. Wychowywani bez uczuć w zderzeniu z rzeczywistością ponoszą porażkę.



GRA PLANSZOWA

Tytuł: „Na okrągło”

Nasza propozycja to połączenie zabawy słowami i obrazami. Liczy się refleks, wyobraźnia i sokoli wzrok. Na kartach z jednej strony znajdują się pojedyncze litery, na drugiej – przedmioty, osoby lub zwierzęta. Zadaniem graczy jest znalezienie obrazka, szczegółu lub słowa na daną literę. Możesz dać się ponieść fantazji i znaleźć dowolne słowo, ale musisz uzasadnić swój wybór. „Na okrągło” to emocjonująca gra na każdą okazję. Zbierz grono przyjaciół, rodzinę, podejmij wyzwanie i baw się słowami.

Recenzje opracowane przez pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.



Jesteś tym, co jesz!

Z Anną Siennicką – dietetyczką kliniczną porozmawiamy o tym, jak poczuć się lepiej poprawiając w prosty sposób swoje codzienne nawyki żywieniowe.

- Jeśli chcielibyśmy dodać sobie trochę energii i poczuć się lepiej, co należy zrobić, żeby nasza dieta była lżejsza i odżywiająca ciało? Czy polecasz popularne detoksy?

- Generalnie jeżeli chodzi o detoksy, to mam do tego ambiwalentny stosunek. Tak naprawdę nie chodzi o to, żeby robić rewolucje, ponieważ od detoksykacji w naszym ciele na poziomie organów jest wątroba. Wszystko co potrzebujemy, żeby dobrze funkcjonować, mamy już w sobie. Jeżeli chodzi o dobre samopoczucie, to należałoby w pierwszej kolejności zrobić plan działania indywidualnie dopasowany do stylu naszego życia.

- Nie ma uniwersalnych recept na dietę dla każdego. Od czego w takim razie powinniśmy zacząć, żeby poprawić nasze żywieniowe nawyki?

- Na początek najlepiej byłoby obserwować swój organizm. Dobrym i często używanym przez dietetyków narzędziem są dzienniczki odżywiania. Chodzi o skrupulatne spisywanie wszystkich zjadanych pokarmów, łącznie z przekąskami w ciągu całego tygodnia oraz podczas

dni wolnych od pracy. Jak już zobaczymy to co jemy, możemy iść o krok dalej i zapisywać jak się czujemy po pewnych pokarmach np. jedząc nabiał czy produkty zbożowe. Na pewno podstawą jest zrobienie morfologii krwi, zbadanie poziomu cholesterolu, trójglicerydów czy poziomu czerwonych krwinek. Jeżeli jest taka potrzeba, możemy pokusić się o badania tarczycy, hormonów TSH czy przeciwciał tarczycowych. No i nie zapominajmy o aktywności fizycznej – jesteśmy stworzeni do ruchu!

- Słowo „dieta” źle się kojarzy, z wyrzeczeniami i ograniczeniami. Jak pozbyć się tych przekonań?

- Dieta kojarzy się nam przede wszystkim z czymś krótkotrwałym. A tak naprawdę chodzi o zdrowy styl życia, czyli musimy zmienić swoje nawyki żywieniowe na zawsze. Jeżeli będziemy chcieli zmienić coś na krótko, to efekty naszych działań również będą krótkotrwałe. Musimy określić realne oczekiwania względem naszego ciała, aby nie popadać we frustrację. Z doświadczenia wiem, że wiele osób nie zadowala fakt, że będą chudły



0,5 kg na tydzień, a nie więcej. Największym psychologicznym problemem, który obserwuję wśród moich pacjentów to niecierpliwość. Bardzo złe jest również porównywanie siebie do innych. Czym innym będzie spadek wagi u osoby, która waży 140 kg oraz u takiej, która waży 70 kg. Fajnie zostawić sobie furtkę psychiczną i dawać sobie prawo do błędów, ale jednocześnie pamiętać o regularnych posiłkach, które utrzymują poziom glikemii na właściwym poziomie i pomagają uniknąć ataków wilczego głodu.

- Poprzez żywienie jesteśmy w stanie poradzić sobie ze stresem, który coraz częściej wywołuje choroby autoimmunologiczne np. Hashimoto. Czy możesz coś więcej na ten temat powiedzieć?

- Żyjemy w takim świecie, że wszędzie biegniemy i takich stresogennych sytuacji jest wiele. Jeżeli chodzi o jedzenie, to przede wszystkim istotne jest zwrócenie uwagi na to jakiej jakości pokarmy dostarczamy naszemu organizmowi. Mając odpowiednie paliwo, jesteśmy w stanie lepiej radzić sobie z wymagającą codziennością. Jeśli na przykład przez lata po infekcjach i antybiotykach stosowaliśmy niewłaściwą dietę prowadzącą do wyjałowienia, to trzeba tę zdrową florę bakteryjną odbudować. Można to zrobić używając naturalnych probiotyków w postaci kiszonek oraz fermentowanych produktów mlecznych typu kefir.

- Na ile ważne dla naszego ciała jest picie wody?

- Jest bardzo ważne, bo przecież my się z tej wody składamy. Niektórych to przeraża, ponieważ nie mają potrzeby picia wody. Namawiałabym, żeby nie zmuszać się do tego, aby pić pół litra rano, popołudniu czy wieczorem, tylko jak hrabina

lub księżniczka, pić drobnymi łyżkami przez cały dzień. Tak naprawdę odpowiednie nawodnienie wzmacnia naszą koncentrację i poprawia samopoczucie.

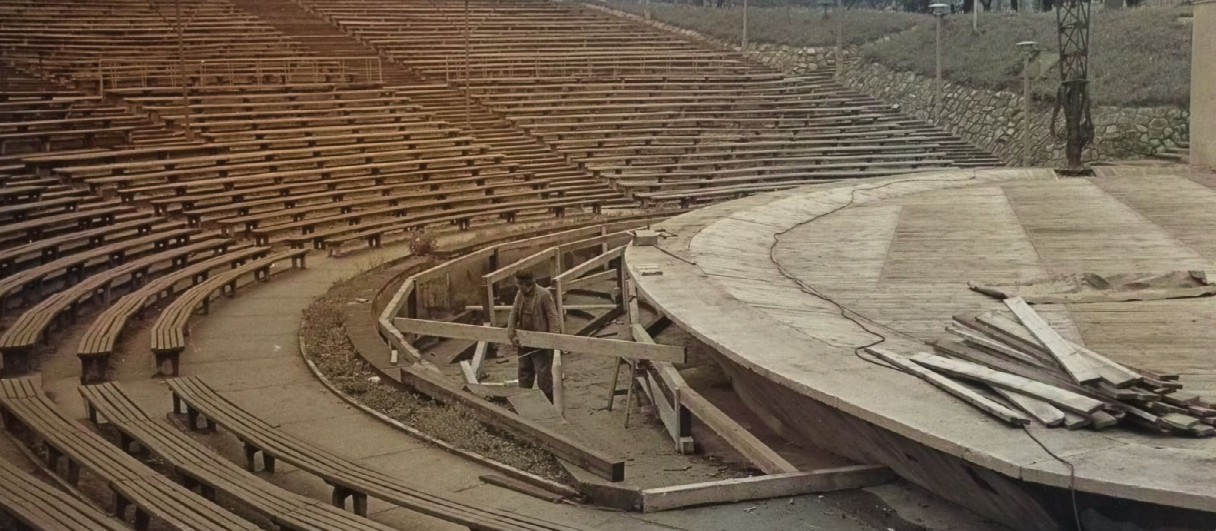
- Jak policzyć nasze dzienne zapotrzebowanie kaloryczne?

- Obliczamy swoją należną masę ciała, czyli tyle ile powinniśmy ważyć przy naszym wzroście. Wzór jest następujący: wzrost w centymetrach minus 100 pomniejszony o 10% u kobiet i o 5% dla mężczyzn. Jak już znamy należną masę ciała, to do niej obliczamy przemianę materii, czyli nasze zapotrzebowanie na podstawowe potrzeby energetyczne. Ponieważ wydajemy energię w trakcie wykonywania codziennych czynności, mnożymy te wartości przez współczynnik aktywności fizycznej tzw. PAL np. przez 1,2; 1,4 lub 1,6 i wtedy wyliczamy całkowitą przemianę materii. Gotowe wzory łatwo znaleźć w Internecie, można też poprosić dietetyka, żeby nam to zapotrzebowanie policzył.

- Co sądzisz na temat ograniczania produktów mięsnych w diecie?

- My Polacy lubimy mięso i w wielu domach jest ono codziennie serwowane na talerzu. Według zaleceń przeciętny Kowalski, czyli około 70 kilogramowa osoba, powinna zjadać 0,5 kg mięsa na tydzień. Średnia pierś z kurczaka waży 120 gramów, więc wychodzi na to, że mięsny posiłek możemy zjadać nie częściej niż co drugi dzień albo maksymalnie trzy razy w tygodniu. W inne dni wprowadzamy ryby, jajka oraz rośliny strączkowe. Ważne jest to, żeby urozmaicać nasz jadłospis.

Rozmawiała Katarzyna Herwy
Zdjęcia: Pixabay



Jak budowano amfiteatr

W pośpiechu i z zaangażowaniem, z pomocą wolontariuszy - tak budowano Amfiteatr Tysiąclecia, z inicjatywy Karola Musioła, który wymarzył sobie w Opolu festiwal piosenki. Oto historia, która mogła się wydarzyć na placu budowy pewnego majowego dnia...

- Franek i Józek, wrócić do szeregu! - krzyknęła wychowawczynie do bliźniaków, którzy oderwali się od grupy uczniów. Na nich trzeba było mieć ciągle oko, bo nigdy nie wiadomo, co im strzeli do głowy. Dwaj bracia kręcili się niecierpliwie czekając, aż będą mogli przejść na drugą stronę ulicy Piastowskiej.

Odkąd dowiedzieli się, że odwiedzą budowę nowego amfiteatru, o niczym innym nie rozmawiali i czekali na ten dzień z wypiekami na twarzach. Całe miasto mówiło o nowym pomysle Karola Musioła i mnóstwo opolan stawiało się na Pasiece, aby pomóc w budowie w czynnie społecznym. Prasa rozpisywała się o projekcie architekta, Floriana Jesionowskiego, toczono dyskusje, czy na pewno teren dawnego grodu na Ostrówku jest odpowiednim miejscem. Trwały zbiórki pieniężne, zapisywano się do prac przy budowie, bo każda para rąk się liczyła! A brakowało wszystkiego, od łopat po materiały budowlane i ciężki sprzęt. Ale dla Papy Musioła to nie był żaden problem, tylko kolejne wyzwanie.

Był majowy poranek, ale słońce już mocno przygrzewało. Grupa uczniów z ósmej klasy weszła na teren budowy i zatrzymała się przy barakach.

- Klasa ósma de poczeka tutaj - zarządziła wychowawczynie i odeszła w poszukiwaniu kierownika budowy. Tymczasem Franek i Józek zdążyli już zajrzeć do każdego baraku i napatoczyć się kilku budowlancom. Nie mogli się już doczekać wejścia na budowę, bo przyszli tu z pewną tajną misją.

Po paru minutach zjawiała się wychowawczynie w towarzystwie samego wóldarza miasta. Wszyscy od razu go rozpoznali po charakterystycznych okularach i teczce pod pachą. Na widok młodzieży, twarz przewodniczącego rozjaśnił uśmiech.

- Serce rośnie, gdy młodzi ludzie śpieszą z pomocą. A roboty jest od groma!

- Dzieci już nie mogły się doczekać dzisiejszego dnia - przyznała wychowawczynie stojąc na baczność.

- Dziś przywieziono kolejną partię ziemi do budowy skarpy - wskazał dłonią w stronę wzniesienia, na którym wkrótce miała się znaleźć widownia. - Ziemię bierzemy spod budowy szkoły muzycznej - dodał z dumą w głosie. - Nic się nie marnuje.

- Wspaniale! - zawołała nauczycielka i zwróciła się do uczniów moralizatorskim tonem: - To jest właśnie przedsiębiorczość. Uczcie się od najlepszych.

Papa Musioł zachichotał i zwrócił się do chłopców:

- Majster da wam parę taczek i waszym zadaniem będzie przewożenie ziemi na skarpę. Nabędziecie trochę mięśni przy okazji. Dla dziewczynek znajdziemy jakieś lżejsze prace.

Na placu budowy pracowało kilku mężczyzn, wszyscy bez koszul, za to z głowami osłoniętymi czymś da przed mocnym słońcem. Widać było, że spędzili tu już sporo czasu, bo ich skóra przypominała ciemny mahoń. Nikt nie markował roboty, bo obecność przewodniczącego wpływała na nich motywująco zgodnie z zasadą: pańskie oko konia tuczy.

Gdy bliźniaki dostali taczkę, jako pierwsi ruszyli w stronę hałdy ziemi usypanej niedaleko wieży. Naładowali łopatami pełną taczkę i ruszyli z ochotą w stronę skarpy. Z ciekawością rozglądali się po całym terenie, jakby czegoś szukali. Jeden z budowlanów pomachał im ręką.

- Co chłopaki, nie chciało wam się siedzieć z książkami w ławce?

- No pewnie, to nuda! - przyznał Józek.

- Tu ciekawiej - dodał Franek.

- No jasne, i pobrudzić się można i matka krzyczeć nie będzie! Wysypcie ziemię tutaj, a ja ją będę uklepywał. Jeszcze kilkadziesiąt takich kursów i zobaczymy, czy nie pobiegniecie z placem do szkoły - zaśmiał się majster.

- Nigdy w życiu!

Bliźniaki ruszyli z impetem do pracy i tak im minęły kolejne dwie godziny. Gdy majster zapowiedział przerwę, byli spoceni i brudni, ale uśmiechnięci od ucha do ucha. Plac budowy opustoszał, ale chłopcy zostali na skarpie. Teraz nadszedł czas na wdrożenie tajnej misji.

- Myślę, że koło tego drzewa będzie dobrze - rzekł konspiracyjnym tonem Franek. Na brzegu skarpy posadzono małe drzewka, które miały uatrakcyjnić okolicę amfiteatru. Chłopcy rozejrzeli się wokół, ale nadal byli sami. Mieli coraz mniej czasu.

- Wyciągaj go - ponaglił Józek. Franek sięgnął do kieszeni spodni i wyciągnął ich największy skarb, wielofunkcyjny szczyryk z drewnianą rękojeścią, na której z jednej strony wyryte było imię Franek, a na drugiej - Józek.

Chłopcy zabrali się za kopanie w miękkiej ziemi i gdy dziura sięgała już łokcia, wrzucili do niej ulubiony szczyryk. Za plecami usłyszeli głosy wracających do pracy robotników. Szybкими ruchami zakopali dół i wyglądali ziemię przy drzewie.

- Teraz jesteście nieśmiertelni - rzekł poważnie Franek, prostując się i otrzepując ręce.

- Myślisz, że uda nam się go kiedyś odkopać?

- Raczej naszym wnukom. Będziemy im o tym opowiadać. Pamiętaj.

Pięćdziesiąt lat później ekipa budowlana rozbierała widownię amfiteatru, zaczynając od kultowych ławeczek, które były tak niewygodne, a jednak tak chętnie oblegane przez widzów festiwalu. Łyso się zrobiło bez tych siedzeń, ale już niedługo miały je zastąpić pojedyncze krzesła.

Zapadał zmrok i budowlancy opuścili teren amfiteatru. Chwilę później na obchód ruszył siwy ochroniarz. Przeszedł wzdłuż korony i zaczął schodzić w dół po skarpie. W pewnym momencie skręcił w stronę drzew i na chwilę zniknął z widoku. Po paru minutach pojawił się znowu, otrzepując dłonie z ziemi. W rękę trzymał zardzewiały szczyryk, którym pomachał w stronę nieba ze śmiechem.

- Jest, Franek! Znalazłem!

Aleksandra Żuberek-Śmierzyńska

Zdjęcia: **Tadeusz Horoszkiewicz**





Fot. Ryszard Łabus

Karol Musioł, homo publicus

Jego przygoda z Opolem zaczęła się 18 listopada 1953 roku, kiedy to został **Przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (współczesny odpowiednik prezydenta miasta)**. Prezentujemy postać Papy w ramach Skweru Opolan, w którym zostanie uczczony jako jeden z pierwszej dziesiątki.

Karol Odnowiciel

Nazywany drugim budowniczym Opola, bo pierwszym był książę Kazimierz I. Od pierwszych dni Musioł rozpoczął prace nad odbudową zniszczonego po wojnie Opola, które w 1953 roku nadal stało w ruinie. Wraz z liczną grupą architektów i inżynierów doprowadził do odbudowy centrum Opola, a więc Rynku z pięknymi kamienicami, domów mieszkalnych przy ulicach Książąt Opolских, Katedralnej, Koraszewskiego, Osmańczyka, Krakowskiej oraz ich zaplecza i podwórka. Plac Wolności to także dzieło wyobraźni i zabiegów Karola Musioła. Usuwać ruiny dawnej reencji, powołał do życia zielone skwery z charakterystyczną fontanną. Nie ograniczył się jednak tylko do reprezentatywnej starówki. Z jego inicjatywy zbudowano także rondo Konstytucji 3 Maja i rozpoczęto przebudowę i zagospodarowanie Zaodrza, do tej pory dzielnicy ze złą sławą.

Dzięki niemu powstał Biały Most (Piastowski) na Odrze. Wtedy wywołał wśród specjalistów niedowierzanie, żeby przesła mostu były białe! Ale Wielki Budowniczy dopiął swego, korzystając z doświadczeń z innych krajów. Dzięki niemu mamy również most na Wyspę Bolko, która była jego oczkiem w głowie, tak jak i ogród zoologiczny. Miał też wizję zagospodarowania kanału Młynówka jako Opolskiej Wenecji. Za jego kadencji w mieście wybudowano krytą pływalnię, lodowisko i ośrodek sportowo-wypoczynkowy. Od początku kładł nacisk na zielen miejską. Co miesiąc powstawały w mieście nowe skwery, zieleńce i klomby. Opole – miasto kwiatów – to nie był tylko slogan. Sadzono rokrocznie ok. 400 tys. kwiatów, urządzano konkursy na najpiękniej ukwiecone balkony i wystawy róż. Jednym z niespełnionych marzeń Papy było stworzenie w Opolu rosarium.



Gospodarz pełną gębą

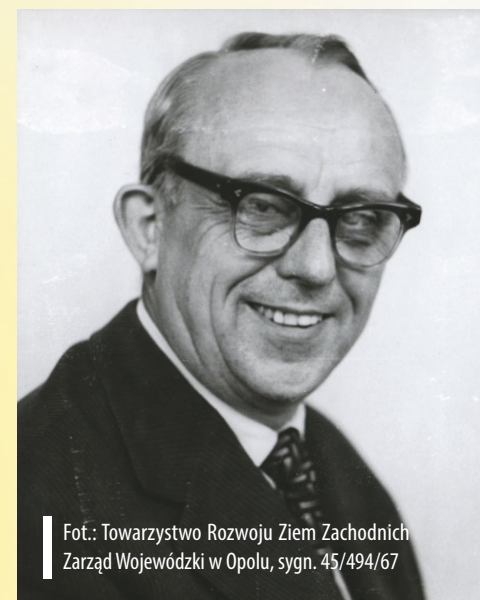
Na pomysł budowy amfiteatru wpadł w czasie zwiedzania amfiteatru na Wyspie św. Małgorzaty w Budapeszcie. Najpierw myślał o Wyspie Bolko, potem przekonał radę do Pasieki. Pierwszego dnia budowy na placu pojawiło się 700 opolan. Musioł starał się nie opuścić ani jednego dnia, aby osobiście pilnować wszystkich na budowie.

Jerzy Grygolunas wspominał czas przed I festiwalem: „Byłem bardzo zmęczony, więc wlokłem się wolno ulicą Piastowską wzdłuż Młynówki, gdy w pobliżu mostu niemal potknąłem się o kłęzącego na ziemi człowieka. Myślałem, że zaśląb i chciałem mu pomóc. Nagle usłyszałem znajomy głos przewodniczącego MRN, „Taty” Karola Musioła: - Sprawdzam czy posadzono kwiaty tam, gdzie ustaliliśmy z dyrektorem Welcerem. Był bez okularów, dlatego go nie poznałem. Zapytałem: - Dlaczego pan nie śpi? Przecież jest już rano. Odpowiedział: - Wszyscy wyśpiemy się po festiwalu.”

Inicjator wydarzeń

Od razu zrozumiał, że pomysł festiwalu polskiej piosenki w powstającym amfiteatrze to strzał w dziesiątkę. Odtąd uczestniczył w każdej edycji tego wydarzenia, będąc jednocześnie w strukturach tworzących każdy kolejny z ramienia Towarzystwa Przyjaciół Opola. Do dziś władze miasta wręczają nagrodę im. Karola Musioła za najlepszą premierę.

Drugim wielkim przedsięwzięciem, które zainicjował, były Dni Opola - wielkie święto miasta od 1957 r. Potrafił w swych planach i działalności łączyć ludową zabawę z przeżyciami intelektualnymi, dawał miastu igrzyska i jednocześnie podnosił jego rangę w opinii kół naukowych i artystycznych. Papa Musioł szczególny nacisk kładł na współpracę zewnętrzną, dlatego idea miast bliźniaczych, podjęta w Europie trafiła do jego serca. Dzięki niemu wielka przyjaźń połączyła Opole i Kraków, dwa wiekowe miasta Piastów (1958 r.). W Krakowie nazwano hotel „Opole”, w Opolu ulicę Krakowską, a w Krakowie – Opolską, mieliśmy kino „Kraków”, a Krakusy – kino „Opole”. Współpraca polegała głównie na wymianie kulturalnej pisarzy, plastyków, muzyków. W roku 1960 – Opole zostało miastem partnerskim Szekesfehervar, a w 1964 – francuskiego Grasse. Kiedy odszedł ze stanowiska przewodniczącego



Fot.: Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich
Zarząd Wojewódzki w Opolu, sygn. 45/494/67

MRN, jego popularność rosła nadal dzięki funkcji Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Opola. Wtedy działalność TPO była bardzo wszechstronna i obejmowała muzykę, teatr, powstania śląskie, wsparcie rozwoju dzieci i domów dziecka, sport i turystykę, działalność wydawniczą. Dodatkowo TPO wsparło finansowo: pomnik opolskiej Nike, żłobek Pomnik Matki Polki, odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie, statek „Opole”, budowę hali widowiskowo-sportowej, sztandar dla miasta Opole. Ostatnią pasją Papy była „Musiołówka”, czyli klub i kawiarnia TPO. Tu widział miejsce spotkań i zabaw opolan i gości. Niemal codziennie bywał na placu budowy i miał wpływ na każdy detal przedsięwzięcia. Ponad siedemdziesięcioletni człowiek jeździł po całej Polsce, bo wszędzie starał się dotrzeć osobiście, sam chciał wszystko zobaczyć, porównać, wytargować.

Miał zdolności do zawierania przyjaźni, pamiętaniu ludzi, z którymi już nie miał się bezpośrednio spotkać. Kontakty osobiste, ale przede wszystkim korespondencja mówi dużo jakim był człowiekiem. W listach, które się zachowały, za pomoc i wsparcie dziękują mu byli powstańcy śląscy, piosenkarze, aktorzy, uczeni, sportowcy i filmowcy, plastycy i pisarze, piloci i marynarze, fotograficy i tancerze, lekarze i studenci, hodowcy róż i hodowcy kanarków, seniorzy i dzieci.

Opracowała Aleksandra Śmierzńska na podstawie książki „Papa Musioł” Zbigniewa Zielonki, wyd. przez Towarzystwo Przyjaciół Opola, 1993.



DNI OPOLA

21-27.06. 2021

Tydzień dobrej zabawy

Pomimo wciąż obowiązujących obostrzeń związanych z pandemią COVID-19, Opole przygotowuje się do obchodów Święta Miasta, zaplanowanych w dniach 21 – 27 czerwca. I to ze zdwojoną siłą, bo w tym roku Dni Opola połączone zostaną z Nocą Kultury.

Upamiętnienie Powstań Śląskich

2021 ustanowiony został Rokiem Powstań Śląskich, dlatego część wydarzeń Dni Opola dedykowana będzie tej rocznicy. Wśród nich warto wspomnieć o widowisku artystycznym składającym się z pieśni powstańczych w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, które zobaczymy w opolskim Amfiteatrze. Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej zaprasza na rekonstrukcję historyczną przedstawiającą wjazd generała Henri Le Ronda do Opola, nawiązując w ten sposób do czasów Plebiscytu na Górnym Śląsku i funkcjonowania w Opolu Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej. Kolejną propozycją jest organizowany w parku Młodzieżowego

Domu Kultury Festyn Śląski. Przy dźwiękach koncertu „Na śląską nutę” będzie można skorzystać z warsztatów plastycznych, ceramicznych i zdobniczych, animacji i zabaw, a wszystko ze śląską kulturą w tle.

Osiecka po męsku

W programie obchodów Święta Miasta nie mogło zabraknąć muzycznej uczty. Muzeum Polskiej Piosenki zaprasza na wieczór poświęcony Agnieszce Osieckiej, w trakcie którego zaplanowano spotkanie z Agatą Passent, prezeską Zarządu Fundacji Okularnicy im. Agnieszki Osieckiej. Po nim odbędzie się koncert Marcina Januszkiewicza „Osiecka po męsku”, w którym usłyszymy nowe wersje jej wielkich przebojów, ale również piosenki mniej znane.

Średniowieczne pole rycerskich bitew

Dni Opola to również promocja ponad 800-letniej historii miasta. W związku z tym warto zajrzeć pod mury obronne przy ul. Baldego, które zamienia się w średniowieczne pole rycerskich bitew. To właśnie tu odbędzie się Turniej Rycerski o Miecz Prezydenta Miasta Opola. Zapraszamy również do Parku 800-lecia, gdzie zaprojektowany został Skwer Opolan. To fragment parku z 88 drzewami różnych gatunków, w którym każde drzewko będzie dedykowane znanej postaci związanej z Opolem. Na specjalnych postumentach pojawią się ich nazwiska z krótkim biogramem i odniesieniem do szerszej informacji na stronie miasta. W ramach Dni Opola prezydent Arkadiusz Wiśniewski odsłoni pierwsze 10 postaci, które zdaniem kapituły powinny być uhonorowane i wydobyte z niepamięci historii miasta.

Dekada Mantikory

W ramach tegorocznych Dni Opola okrągłe urodziny świętować będzie Teatr Tańca i Ruchu z Ogniem Mantikora, który opolanie zdążyli już poznać i pokochać. Zaplanowano huczne obchody, wypełnione zabawą, muzyką, tańcem i oczywiście ogniem. Zwieńczeniem będzie film i pamiątkowy album. Główny punkt programu to oczywiście spektakl ogniowy. Jaki? O tym zdecydują mieszkańcy. Już niedługo na swoim oficjalnym profilu fb, Mantikora ogłosi urodzinowy konkurs, w ramach którego mieszkańcy zadecydują, jakie widowisko chcieliby obejrzeć.

Najbardziej kulturalna noc w roku

Noc Kultury zaplanowano w piątek, 25 czerwca. To już dwunasta edycja tego wydarzenia. Tradycyjnie na odwiedzających czekać będzie kilkadziesiąt wydarzeń kulturalnych – w tym koncerty, spektakle, widowiska plenerowe, wystawy i gry miejskie. Większość wydarzeń rozpocznie się około godz. 18. w różnych punktach Opola. Każdy z nich będzie oznaczony kolorowym numerem, aby uczestnikom łatwiej było znaleźć wydarzenia opisane w programie imprezy.

Wieczór z Wodeckim

Muzeum Polskiej Piosenki zaprasza na nocne zwiedzanie ekspozycji stałej połączone z emisją wywiadu i koncertu Zbigniewa Wodeckiego, który został nagrany 5 maja 2013 r. Artysta na scenie opolskiego Amfiteatru wykonuje swoje największe przeboje przeplatane anegdotami i żartami. Robi swego rodzaju stand-up, opowiadając w ten sposób o swojej drodze artystycznej.

Kościół i stara synagoga nocą

W ramach tegorocznej Nocy Kultury swoje podwoje otwiera klasztor Ojców Franciszkanów i zaprasza do nocnego zwiedzania kościoła pw. Świętej Trójcy i podziemnej krypty grobowej Piastów opolskich, która jest jednym z najcenniejszych zabytków Opola. Na nocne zwiedzanie zabytkowej siedziby zaprasza również TVP3 w Opolu. Od 20.00 do 22.00 w budynku starej synagogi będzie można poznać kulisy produkcji telewizyjnej.

Muzyczna Noc Kultury

Muzyczną propozycję na tę wyjątkową noc przygotowało również Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, które zaprasza na muzyczne warsztaty rodzinne, a następnie, w ramach Siesty na Tarasie, na koncert Vito Bambino. Również Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza na muzyczną ucztę, a w niej: „Atlas Mitów” – widowisko muzyczno-taneczne przygotowane przez Jazz Centrum w Opolu oraz Zespół Tańca Nowoczesnego Adena „I Got Rythm” – recital Anny Franik z zespołem Take Style oraz preformace teatralno-muzyczny „Artysta ratuje świat”.

Szczegółowy program na plakatach oraz stronach: www.opole.pl i www.nockultury.opole.pl

Wszystkie wydarzenia zorganizowane zostaną z zachowaniem obowiązujących w tym czasie obostrzeń pandemicznych, a część z nich może zostać zrealizowana on-line.

Alina Pawlicka



Odkrywaj Polskę, miasto za miastem

Cztery Polskie miasta - Gdańsk, Giezcko, Opolo oraz Lublin - **jednoczą siły i wspólnie zapraszają turystów do zwiedzania swoich największych atrakcji.**

TripPass – karta turysty

TripPass to zupełnie nowa, innowacyjna karta turysty zawierająca pakiety darmowych wejść oraz zniżek do kilkudziesięciu atrakcji położonych we wszystkich miastach uczestniczących w projekcie. - „Przy pomocy TripPass można zwiedzić między innymi takie popularne obiekty na mapie turystycznej Polski jak: Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku, Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu, Twierdzę Boyen w Giezcku czy Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN” w Lublinie. A to jedynie wybrane przykłady!” - zapowiada **Arkadiusz Wiśniewski**, Prezydent Opolu.

Koszt karty to tylko 5 złotych, a zysk płynący z jej posiadania to możliwość korzystania z licznych ulg i rabatów w muzeach, galeriach, teatrach czy restauracjach oraz innych atrakcjach turystycznych położonych w Opolu, Gdańsku, Giezcku czy Lublinie. Miasta, łącząc wysiłki i promując się wzajemnie, mogą w ten sposób dotrzeć z atrakcyjną ofertą do znacznie większego grona odbiorców.

Spragnieni po pandemii

Poprzez projekt TripPass polskie miasta chcą na nowo, po okresie pandemii, zaprosić do siebie gości z kraju i zagranicy.

- „Po ostatnim półroczu zupełnego zahamowania branży turystycznej w kraju chcemy wzbudzić wśród turystów pozytywny impuls do bezpiecznego podróżowania. Ostatni rok wyraźnie pokazał, że wspólne działania przynoszą dobre efekty, tworzymy więc wspólną ofertę, dzięki której turyści krajowi i zagraniczni będą mogli odkrywać polskie miasta” - mówi **Beata Stepaniuk-Kuśmierzak**, Zastępca Prezydenta Miasta Lublin ds. Kultury, Sportu i Partycypacji. Co ważne, zainteresowanie projektem zadeklarowały kolejne instytucje, organizacje turystyczne i samorządy, które współpracowały podczas ubiegłorocznej kampanii #CityWillWait, dostrzeżonej i nagrodzonej w ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach, m.in. nagrodą Bessie Awards 2021 w kategorii „Współpraca roku”. - „Pandemia była czymś, czego nikt nie mógł przewidzieć. Kluczem była więc szybka reakcja na to, co

się dzieje w związku z COVID-19. Stąd nasza akcja #CityWillWait, która okazała się strzałem w przyszłościową „10”. To właśnie #CityWillWait była początkiem naszej współpracy, a karta TripPass stała się produktem, który jest jej efektem. Obecnie w projekcie udział biorą 4 miasta, ale z pewnością nie powiedzieliśmy ostatniego słowa i lista miejscowości projektu TripPass będzie coraz dłuższa!” - mówi **Łukasz Wysocki**, Prezes Zarządu Gdańskiej Organizacji Turystycznej.

Jedna karta – wiele zniżek

Nową kartę turystyczną można kupić za pośrednictwem strony internetowej: www.trippass.pl. Wystarczy założyć sobie konto użytkownika i wybrać interesujące nas pakiety miast. W Opolu kartę można odebrać w Miejskiej Informacji Turystycznej. Chcąc skorzystać ze zniżek, które oferują miasta w projekcie, wystarczy okazać kartę w kasie obiektu, który jest partnerem akcji.

- „Na trip do Giezcka – Żeglarskiej Stolicy Polski zapraszam wszystkich spragnionych krystalicznie

„Obecnie w projekcie udział biorą 4 miasta, ale z pewnością nie powiedzieliśmy ostatniego słowa i lista miejscowości projektu TripPass będzie coraz dłuższa!”



MUZEUM POLSKIEJ PIOSENKI

**-60%
ZNIŻKI**



EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

**-20%
ZNIŻKI**



czystego powietrza, słońca, czystej wody, białych żagli i nieskrępowanego relaksu wśród lasów i jezior” – zaprasza Burmistrz Giezcka, **Wojciech Karol Iwaszkiewicz**.

Dzięki karcie zwiedzić w Gdańsku bezpłatnie m.in. Piwnicę Romańską i Spichlerze na Ołowiance, a do Europejskiego Centrum Solidarności wejdziemy z 20% zniżką. W Giezcku ze zniżką zwiedzić Twierdzę Boyen, a w Lublinie skorzystacie z oferty aquaparku.

Najważniejszą top atrakcją TripPass w Opolu jest Muzeum Polskiej Piosenki z 60 % zniżką na bilet wstępu. Potem kolejno użytkownicy karty turysty będą mogli odwiedzić Muzeum Wsi Opolskiej, Wieżę Piastowską i Zamek Górny z rabatem 50%. Dodatkowo w pakiecie Opola jest również ZOO, Muzeum Śląska Opolskiego i Teatr Lalki i Aktora. Galeria Sztuki Współczesnej oferuje wejście bezpłatne. Dodatkowo Miasto Opole podjęło współpracę z dwiema dużymi atrakcjami Opolszczyzny: Juraparkiem w Krasiejowie oraz Zamkiem w Mosznej.

Aleksandra Śmierzyńska



Legenda polskiej estrady

Krzysztof Krawczyk był jednym z największych i najważniejszych artystów polskiej estrady. Jego niezwykła kariera trwała z powodzeniem ponad 55 lat, w każdej dekadzie przynosząc piosenkarzowi i jego publiczności kolejne niezapomniane przeboje.

Debiut

Zadebiutował w 1963 roku (w tym samym roku odbył się I KFPP). W pierwszym etapie kariery związany był z Trubadurami. W 1966 roku podczas IV KFPP grupa wystąpiła po raz pierwszy w Opolu, śpiewając m.in. utwór „Jesteśmy Trubadurzy” (muz. Sławomir Kowalewski, sł. Krzysztof Krawczyk). Krawczyk współpracował z zespołem przez dekadę, już wtedy wyróżniając się na tle polskiej sceny muzycznej.

Solista

Początek solowej kariery przypadł na lata 70. Wówczas to ukazały się trzy niezwykle ważne dla dalszej kariery artysty albumy: debiutancki „Byłaś mi nadzieją”, „Rysunek na szkle” oraz „Jak minął dzień”. Krawczyk jako solista wystąpił po raz pierwszy w opolskim amfiteatrze w 1974 roku w koncercie „To śpiewa młodość”, podczas którego



zaprezentował utwór „Nie żałuj róż, gdy płonie las”. Największy sukces w Opolu (zwycięstwo w „Premierach”) odniósł cztery lata później, gdy zaśpiewał „Pogrążona we śnie Natalia”. Kolejnym wielkim sukcesem był udział w XXIII KFPP w Opolu w 1986 roku. Pojawił się na festiwalu po pięcioletnim pobycie w USA – finalnie, w głosowaniu



widzów zajął drugie miejsce. W kolejnych latach z powodzeniem nagrywał płyty i koncertował, na krótki czas ponownie wyjechał także do Stanów Zjednoczonych. Sukces i wspaniałe powitanie ze strony publiczności podczas recitalu na Sopot Festival 1994 zachęcił Krawczyka do powrotu do Polski na stałe.

Nowe otwarcie

Nowe otwarcie przyniósł rok 2001, gdy nagrał z Goranem Bregovićem album „Daj mi drugie życie”, na którym znalazł się m.in. wielki przebój „Mój przyjacielu”. Tytuł albumu okazał się dla artysty proroczy. W krótkim czasie otrzymał propozycje współpracy od młodszych pokoleń polskich twórców. Już rok później ukazał się album „...Bo marzę i śnię”, na którym znalazły się dwa kolejne wielkie przeboje: „Bo jesteś ty” oraz „Chciałem być”. Niezwykle istotną okazała się też kolejna płyta „To, co w życiu ważne” z 2004 roku, na której usłyszeliśmy duety, jakie Krawczyk zarejestrował m.in. z Edytą Bartosiewicz i Muńkiem Staszczykiem.

Gwiazda KFPP

Czas ten był niezwykle znaczący dla artysty również ze względu na występy i wyróżnienia otrzymane podczas Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. W 2002 roku otrzymał SuperJedynkę w kategorii teledysk roku za „Mój przyjacielu”. Rok później odebrał aż dwie SuperJedynki:

dla najlepszego wokalisty, a także za najlepszy teledysk do utworu „Bo jesteś ty”. W 2004 r. wokaliście wręczono Nagrodę TVP Polonia „Artysta bez granic”. Rok 2005 ponownie okazał się być szczęśliwy dla Krawczyka – artystę uhonorowano SuperJedynką dla najlepszego wokalisty.

55 lat kariery

Po kilkuletniej nieobecności na festiwalu w Opolu Krawczyk ponownie zaśpiewał w 2018 r. Artysta obchodził wówczas święto 55 lat kariery estradowej. Podczas tego festiwalu przekazał do Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu czapkę kapitańską, w której wielokrotnie występował na scenie, śpiewając jeden ze swoich największych przebojów – „Parostatek”.

Mateusz Torzecki

Zdjęcia: archiwum Muzeum Polskiej Piosenki



Konkurs na projekt i wykonanie muralu Krzysztofa Krawczyka!

Prezydent Opola zaprasza artystów tworzących murale do udziału w ogólnopolskim konkursie na projekt i wykonanie dzieła przedstawiającego słynnego muzyka. Zgłoszenia zawierające projekt muralu można składać lub przysyłać **do 30 czerwca 2021 r.** na adres Wydziału Promocji Urzędu Miasta Opola. Z laureatem najlepszego projektu wyłonionego przez komisję konkursową zostanie podpisana umowa na wykonanie muralu na kwotę **40 tysięcy złotych**. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej: www.opole.pl



Uni znaczy ekstraklasa!

Za sprawą siatkarek Uni Opole do stolicy województwa zawita niebawem ekstraklasa. To niebywały sukces klubu, który funkcjonuje raptem 5 lat. Rozmawialiśmy o tym z prezesem klubu, Maciejem Kochańskim.

- Siatkarki UNI Opole dokonały historycznego awansu do ekstraklasy. Z ręką na sercu taki był plan, czy to wielka niespodzianka także dla prezesa?

- Projekt zbudowania zespołu gotowego na awans do TAURON Ligi zapoczątkowaliśmy 3 lata temu i obecnie możemy powiedzieć, że zakończył się sukcesem. Ten sezon był wielką niewiadomą, ponieważ rozpoczął się w warunkach trwającej pandemii.

- 12 punktów przewagi w rundzie zasadniczej nad SMS-em Szczyrk to chyba nokaut.

- To był równy i konsekwentny sezon, tak w wykonaniu sportowym, jak i organizacyjnym. Zgromadziliśmy zawodniczki ambitne, które wiedziały czego chcą i konsekwentnie do tego dążyły.

- Realizujecie trzyletni plan, który miał właśnie tak się zakończyć? Naprawdę?

- Dokładnie trzy lata temu, gdy po pierwszym sezonie w I lidze okazało się, że zajęliśmy przedostatnie miejsce, które skutkowało spadkiem, otrzymaliśmy misję zbudowania klubu na nowo. Wspólnie z Anią Monkiewicz-Jakóbczak otrzyma-

liśmy możliwość kierowania projektem. Przedstawiliśmy koncepcję rozwoju klubu rektorowi UO prof. Markowi Masnykowi oraz prezydentowi Opola Arkadiuszowi Wiśniewskiemu, zakładającą rozwój klubu w oparciu o szkolenie młodzieży i nowego doświadczanego trenera zespołu. Dziś możemy powiedzieć, że po wielu perturbacjach zrobiliśmy to i doprowadziliśmy spadkowicza do drzwi TAURON Ligi.

- Jak wygląda kondycja klubu. Pytam o tę sportową. Chwalicie się młodzieżą i 160 dziewczynkami w Akademii. Jest aż tak dobrze?

- Szkolenie młodzieży zawsze było dla nas jednym z trzech filarów, na których musi stać stabilny projekt sportowy. Dzięki wsparciu Energetyki Ciepłej Opolszczyzny mogliśmy rozbudować sekcje młodzieżowe do naprawdę pokaznych rozmiarów. To również efekt ogromnej pracy Doroty i Radka Rusinów wraz ze wszystkimi trenerami.

- Wasza filozofia pracy opiera się i opierać będzie na wychowywaniu młodych zawodniczek? To ma być gwarancja długowieczności projektu?



- UNI Opole jest młodym klubem, ale bogatym jeśli chodzi o tradycję szkolenia młodzieży. Chcielibyśmy w perspektywie kilku najbliższych lat wprowadzić do seniorskiej siatkówki najbardziej utalentowane zawodniczki. Jesteśmy na początku tej drogi, ale widzimy jej cel, którym jest ciągły rozwój kadry trenerskiej i zawodniczek.

- Zawsze w przypadku awansu pojawia się pytanie nie tylko sportowe, ale także finansowe. Dacie radę? Kto wam pomaga, kto wspiera finansowo?

- Ogromnym wsparciem jest Uniwersytet Opolski, który jednocześnie jest patronem klubu. Jednak bez pomocy i zaangażowania władz miasta, województwa oraz sponsorów, nie byłoby możliwości tworzenia profesjonalnego klubu siatkarskiego. Co ważne, to także jedyny żeński klub sportowy na tym poziomie ligowym w regionie opolskim z tak licznymi sekcjami młodzieżowymi.

- Bależ się zostać prezesem klubu?

- Myślę, że nie jest to dobre określenie emocji, które mi towarzyszyły. Z pewnością było sporo wątpliwości, ale odpowiedzią na każdą z nich jest osoba wiceprezes Anny Monkiewicz-Jakóbczak. Każdy kto miał okazję współpracować z Anią, wie jak wielkim profesjonalizmem i determinacją wykazuje się w każdym podejmowanym działaniu. Nie tylko była w tym projekcie od samego początku i rozumie go jak nikt inny, ale chyba tylko ja wiem, ile czasu i zaangażowania musiała włożyć w pracę na rzecz klubu, żebyśmy mogli dzisiaj być tu gdzie jesteśmy. Na samym początku naszego wspólnego zarządzania formalnie podzieliliśmy funkcję na prezesa i wiceprezesa, ale na co dzień wszystkie znaczące decyzje podejmujemy wspólnie. Ogromny wkład w funkcjonowanie klubu ma również dyrektor finansowy Wojciech Rudy, który



prowadzi sprawy rachunkowe i rozliczeniowe oraz wiele zaangażowanych osób, które poświęcają czas i energię, żeby osiągać kolejne cele.

- Powiedziałeś kiedyś, że jesteś fanem postępu. Zrobiliście go razem z UNI, ale ciekaw jestem co dalej? Dalej niż tylko myślenie o utrzymaniu w ekstraklasie...

- Planem minimum na przyszły sezon będzie utrzymanie w TAURON Lidze. Widzimy jeszcze obszary, gdzie moglibyśmy coś poprawić lub udoskonalić, rozwój był i będzie dla nas ważny. Przed nami kolejne wyzwania, chociażby wynikające z organizacji meczów.

- Skład opiera się na zawodniczkach, które już kilka lat spędziły w Opolu. Możesz scharakteryzować największe atuty zespołu, największe gwiazdy drużyny?

- Myślę, że w tym sezonie największym atutem był właśnie zespół. Dziewczyny świetnie czuły się ze sobą na boisku i poza nim, co znalazło odbicie nie tylko w ligowej tabeli, ale i łzach szczęścia po osiągnięciu mistrzostwa 1 ligi kobiet. To nie był zespół gwiazd, ani pierwszej „szóstki” to doskonale naoliwiona i pracująca maszyna o 12 równoważnych trybach. Każda z dziewczyn wiedziała już przed sezonem jaką rolę będzie pełnić w zespole i w każdym przypadku wywiązały się z tego zadania po mistrzowsku.

- A rola trenera?

- Nicola Vettori jest profesjonalistą w każdym elemencie. Tytan pracy i człowiek, który nigdy nie idzie na skróty. Pamiętam nasze pierwsze spotkanie, kiedy rozpoczynaliśmy rozmowy o jego pracy w klubie, a on przyszedł z listą konkretnych pytań począwszy od liczby dostępnych piłek na hali, skończywszy na wizji rozwoju klubu. Można powiedzieć, że sport jest nieprzewidywalny, ale jestem prawie pewien, że każdy z możliwych scenariuszy jest zawsze rozpisany w jego (już legendarnym) notesie.

- Będziecie teraz grać z najlepszymi w jednej z najpiękniejszych hal w Polsce. Stegu Arena zapewne wypełni się po brzegi na inaugurację nadchodzącego sezonu.

- Obecnie jesteśmy na etapie audytu, który zdecyduje o przyznaniu licencji na grę w TAURON Lidze. Jeśli wszystko pójdzie po naszej myśli, już dziś możemy zaprosić kibiców na pełne emocje widowiska sportowe w Stegu Arenie w Opolu. Naszym pierwszym rywalem będzie zespół Chemika Police, czyli aktualnego mistrza Polski.

Rozmawiał **Dariusz Król**
Zdjęcia: **Andrzej Klimek**



Święto Sobótki

Czas przypadający z 23 na 24 czerwca określany jest mianem Nocy Świętojańskiej. O zwyczajach ludowych, które towarzyszyły tej wyjątkowej letniej porze porozmawiamy z Elżbietą Oficjałską – Kustoszem Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu.

- Noc Świętojańska przypadała w tradycji i obrzędowości ludowej w wigilię imienin świętego Jana Chrzciciela. Jaka była geneza powstania tego święta?

- Świętowanie Nocy Świętojańskiej powstało na bazie przenikania się zwyczajów pogańskich i kultury chrześcijańskiej nawiązującej do postaci Jana Chrzciciela, który chrzącił oczyszczając symbolicznie w wodzie. Podczas tego wieczoru łączyły się poprzez wodę dwa światy: duchowy i ludzki.

- Wila wianki i wrzucała je do falującej wody. To słowa piosenki zaczerpnięte właśnie z tradycji świętojańskiej.

- Tak, ponieważ z wodą związany był zwyczaj puszczania wianków, które plecione były przez dziewczęta z różnych ziół zrywanych w tym konkretnym dniu. Wykorzystywano przede wszystkim bylicę, której nadawano właściwości oczyszczające, dające zarówno moc, jak i siłę. Wianek pełnił

funkcję wroźby matrymonialnej. Jeżeli płynął, wrożyło to zamążpójście dziewczyny w danym roku, jeżeli chłopak czyhał na wianek i wyłowił go, to był on jej przyszłym wybrankiem. Jeśli jednak wianek utonął, dziewczyna nie mogła liczyć na zaślubiny w danym roku. Wianki wywieszano ponadto na drzwiach domów, w których mieszkały młode dziewczęta.

- Woda pełniła ważną funkcję w tych obchodach. Czy inne żywioły też?

- Inne określenie tego święta to Sobótko, co oznaczało ognisko, bo żywy ogień oprócz tego, że niszczył, pełnił także rolę oczyszczającą. Młodzi wiejska zbierała rano zioła i drzewa na ognisko, a następnie rozpalala je wieczorem w atmosferze zabawy, śpiewu i tańca. Od sposobu palenia się drzewa przepowiadano przyszłość: jeżeli ogień palił się wysoko i równo, wrożyło to bogaty zbiór owoców, a iskry zapowiadały bogate żniwa.

- Atmosfera tej nocy była wyjątkowa.

- Dzięki obecności blasku ognia odbijającego się w wodzie, śpiewom i tańcom, był to niewątpliwie piękny i radosny czas dający wrażenie niezwykłości. Co ciekawe, w tym święcie mieszały się dodatkowo zwyczaje związane z lecnictwem, z zamążpójściem oraz ze zwykłą zabawą i odprężeniem. Ludzie związani z kulturą agrarną i terminowością pracy na roli potrzebowali takiej odskoczni i odpoczynku.

- Krążyła również legenda o kwiecie paproci zapewniającym dobrobyt i bogactwo.

- Kwiat paproci zgodnie z legendą zakwita tylko podczas tej nocy. Tak naprawdę wiadomo, że nie istnieje, ponieważ paprocie nie kwitną. Była to ludowa opowieść mówiąca o tym, że ten śmiałek, który go znajdzie otrzyma nagrodę. Jeden z wariantów tej opowieści mówi o tym, że w miejscu, w którym się go znajdzie, otworzy się ziemia i wejście do grot pełnych złota. Istnieje mnóstwo historii mówiących o wyjściu śmiałków, którzy dzięki jego odnalezieniu stali się bogaczami lub wręcz biedakami, bo zaprzepaścili swoją wielką szansę, będąc mało roztroptymi i tracącymi wszystkie dobra. Opowieść ma charakter moralizatorski ku przestrodze, żeby zachować umiar we wszystkim i nie dać się omamić.

- Dlaczego Pani zdaniem ta piękna tradycja nie przetrwała do czasów współczesnych?

- Tak jest ze wszystkimi zwyczajami, w których ludzie przestają widzieć sens i stają się coraz mniej akceptowalne. Nie zawsze dany sposób życia należy kontynuować i pielęgnować. Tradycja Nocy Świętojańskiej jaką znaleźmy z przeszłości – z duchowym bagażem wierzeń, obrzędów i zachowań – umarła zupełnie. Natomiast z drugiej



strony jest w nas głęboka potrzeba pocucia wyjątkowości. Człowiek nieustannie zastanawia się nad życiem, bo jest istotą poszukującą, a świat, mimo rozwoju cywilizacji, jest wciąż nieznany, a rzeczywistość nieodgadniona. Kolejne odkrycia generują kolejne pytania. Istnieje w nas głęboka potrzeba poukładania tego obszaru. Ta tajemnica i pocucie nieznanego generowało od dawna w ludziach potrzebę ochrony, na przykład poprzez używanie wody święconej czy ziół, aby okiełznać to, co budziło niepewność. A ta jest nieodłącznym elementem bycia człowiekiem.

Rozmawiała Katarzyna Herwy

Zdjęcia: archiwum Muzeum Wsi Opolskiej



Fot. Paweł Szpala



Made in Opole

Winnica Opole to przedsięwzięcie rodziny Kondziela, prowadzone przez ojca Piotra i dwóch synów: Mateusza i Adriana. Najstarsze krzewy winorośli posadzone przez tatę za domem mają 13 lat i miały posłużyć do zrobienia jednego dymionu domowego wina.

Życie jak w filmie?

Parę lat później Mateusz postanowił rozbudować winnicę i dosadzić kilkaset krzewów więcej. To właśnie jego marzenia o winnicy na opolskiej ziemi dały pierwszy krok do powstania Winnicy



Opole. Jednak to Adrian był siłą rozpędu, bez którego nie powstałby biznes.

- *Od 2017 roku powiększamy areal winnicy, który obecnie zajmuje 1,5 ha. Wystarczyło trochę czasu, słońca i deszczu, aby powiedzieć: „Zobacz, nasza winnica rośnie w siłę!”. To właśnie sprawia, iż wierzymy, że znaleźliśmy miejsce, gdzie dzięki kombinacji klimatu i gleby możemy wytwarzać najlepsze wina* – przyznaje Adrian Kondziela.

Droga do założenia winnicy wcale nie była tak prosta. Zanim podjęli decyzję o posadzeniu krzewów winorośli dyskutowali, obmyślali plan działania, kalkulowali, rodzinie oglądali filmy o winnicach.

- *Pewnie niejedna winnica powstała inspirując się ekranizacją powieści „Dobry rok” Petera Mayle’a* – przyznaje ze śmiechem Adrian. Film, którego akcja toczy się we Francji, a zdjęcia powstały w bajecznej Prowansji, jest obrazem idealnej winnicy. Chociaż okazało się, iż nic nie jest takie jak w filmie, ponieważ droga do sukcesu nie jest łatwa, to dzięki ciężkiej pracy i pasji - dzisiaj nie żałują podjętej decyzji.



Opolskie wina

W 2019 roku rozpoczęli intensywny etap rozwoju, powiększyli winnicę i zaczęli tworzyć winiarnię. Rok później zbudowali altanę służącą do degustacji win dla osób indywidualnych i grup zorganizowanych.

- *Przy sadzeniu wykorzystujemy maszynę przez nas skonstruowaną i bez niej pewnie nie dalibyśmy rady* – przyznają. Uprawiają 9 odmian winorośli, z których produkują wina: białe, czerwone i różowe. Wszystko odbywa się w winiarni przy rodzinnym domu Kondziela.

- *Uważamy, że wina jest dla każdego, kto będzie chciał je pić. Tworzenie produktu, który tylu ludziom sprawia radość to przywilej. Dlatego różnorodność naszych win sprawia, iż każdy znajdzie swój smak.*

Jedna parcela jest dopełnieniem już istniejącej o kolejne krzewy Muscarisa, a druga na pięknym zboczu została obsadzona czerwonym winogronem – Cabernet Cortis. Latem wprowadzą pierwszą partię wina do sprzedaży – rocznik 2020, wina białe: Riesling, Solaris, Seyval Blanc i Sauvignier Gris oraz Rondo - wina różowe.

Winnica Opole znajduje się w niedalekiej odległości od wolno płynących rzek, Odry i Małej Panwi. Żyje w zgodzie z naturą, dlatego niejednokrotnie można tam spotkać przyjazne sarny, kicające zające, a w chmurach zaobserwować szybującego orła, który chroni owoce przed szpakami. Przebywając na winnicy przy odrobinie szczęścia można usły-

sząć dźwięki muzyki, która jest „niesiona” przez Odrę z opolskiego Amfiteatru lub spotkać pielgrzymów spacerujących szlakiem św. Jakuba do Santiago de Compostela przebiegającego tuż obok winnicy.

- *Doceniamy szczególnie mocno miejscowość, w jakiej znajduje się nasza winnica. Tutaj bez pośpiechu spacerując, podróżując łódką, rowerem lub samochodem, warto odkrywać dzielnicę Wróblin. Mamy to szczęście, że stąd pochodzimy i założyliśmy w tym miejscu rodzinę. Miejsu urokliwym i przyjemnym, które najlepiej poznać poprzez lokalne wina* – przyznaje pan Piotr. - Winnica Opole jest jedyną miejską winnicą na Opolszczyźnie

i jesteśmy z tego dumni.

Przed wszystkim rodzina

- Winnica Opole od samego początku jest zbiorem wszystkich najlepszych umiejętności ludzi, którzy ją tworzą. To był impuls do odkrywania nowo-

ści, przekraczania barier i trwała decyzja odwrócenia dotychczasowego kierunku własnego myślenia i zachowania, bo przecież „winnica w Polsce?! A niesprzyjający klimat? A wielopokoleniowa tradycja? Chyba Was poniosło!”. Okazało się, iż założenie winnicy

to długi proces, który wymaga cierpliwości, ale pokazuje to, co dla nas najważniejsze - rodzinę. Idea winnicy zawiera się również w znaku graficznym firmy: trzy butelki wina - chociaż każda jest inna, o innym smaku i aromacie to zrobiona jest wspólnie. Logo jest obrazem wspólnej pracy, siły a przede wszystkim wsparcia.

- Dzisiaj jesteśmy zapracowani, ale również wdzięczni, że podjęte przed laty decyzje przynoszą upragnione efekty. Winnica Opole zna nasze najszybsze marzenia. To jej jako pierwszej mówiliśmy o naszych planach na przyszłość i to ona nas wspiera. Ona została stworzona przez nas, ale teraz to my jesteśmy jej całkowicie oddani.

Aleksandra Śmierzyńska
Zdjęcia: **Tomasz Doszak** Fotografia



Chłopak z „Gangu Kuptela”

We wrześniu będzie świętował 18. urodziny, a już miał okazję wystąpić w spotkaniach z zespołami na najwyższym europejskim poziomie. Fabian Sosna, mimo młodego wieku, nie boi się wyjść na parkiet Superligi i zrobić to, co do niego należy.

W dniu rozmowy z Fabianem, skrzydłowy mógł się pochwalić fantastyczną skutecznością. W swoich ligowych spotkaniach zdobył 23 bramki (skuteczność 69,7%!), większość z nich zdobywając w ostatnich 9 minutach meczu. To pokazuje, że trener Kuptel nie boi się stawiać na młodego zawodnika w kluczowych momentach meczu. A ten też nie zawodzi.

- Dlaczego piłka ręczna?

- Najpierw trenowałem piłkę nożną w GKS-ie Komprachcice. Jednocześnie jednak uprawiałem sporty lekkoatletyczne i pływanie. Po pięciu latach łączenia tych sportów, skorzystałem z opcji trenowania piłki ręcznej pod okiem Maćka Nawrockiego. Po kilkunastu treningach

okazało się, że to moje nowe hobby i pasja, z którą chciałem wiązać przyszłość.

- Masz 17 lat, a już dostałeś sporo szans w seniorskim zespole Gwardii. To twój pierwszy sezon w Superlidze. Jak odnalazłeś się w zespole ze starszymi kolegami i z trenerem Rafałem Kuptelem?

- Bardzo cieszę się, że trener Kuptel mnie zauważył i obdarzył tak dużym zaufaniem. Byłem mile zaskoczony przyjęciem w zespole i samą atmosferą, jaka panuje w szatni. Będąc jej częścią mam świetną możliwość uczenia się i zbierania doświadczenia pod okiem bardziej doświadczonych kolegów.

- Większość swoich bramek zdobywałeś w końcówkach meczów. Ręka nie zadrżała w kluczowych momentach?

- Nieskromnie muszę przyznać, że nie. Do każdego spotkania podchodzę z chłodną głową. Mogę też liczyć na wsparcie starszych kolegów, którzy zawsze służą dobrym słowem, radą czy sugestią. Bardzo sobie to cenię i lubię słuchać tego, co mówią.

- W sierpniu 2020 roku Tomasz Wróbel napisał na Twitterze, że Fabian Sosna jest objawieniem okresu przygotowawczego. Tak dobrze pokazałeś się na treningach?

- Słyszałem o słowach pana Tomka i były dla mnie niezwykle miłą niespodzianką. Zarazem to ogromna motywacja do tego, by pokazać się z jak najlepszej strony w kolejnych meczach. Przy każdej szansie, jaką otrzymuję, daję z siebie wszystko i bardzo cieszę się, że jest to zauważane.

- Jesteś też członkiem klasy sportowej blisko współpracującej z Gwardią.

- I od siedmiu lat trenuję pod okiem trenera Maćka Nawrockiego. W liceum nr 9 w Opolu utworzona została klasa sportowa o profilu piłki ręcznej, więc długo nie zastanawiałem się jaką szkołę wybrać (śmiej). W dodatku był tu trener, u którego rozpoczynałem swoją przygodę z tym sportem. Mam świetną okazję poświęcać sporo godzin na sport, ale też nie zapominam o lekcjach.

- No właśnie. Jak udaje ci się łączyć granie w ekstraklasie, zespole juniorów i naukę?

- Dzięki wsparciu rodziców, trenerów, ale przede wszystkim nauczycieli, wszystko da się pogodzić. Staram się nie tworzyć sobie zaległości, ale cza-

sami jest o to po prostu ciężko. Szczególnie, gdy mamy jakieś dalsze wyjazdy. Na szczęście mogę liczyć na wyrozumiałość i pomoc, gdy tylko tego potrzebuję.

- Gdzie widzisz siebie za kilka lat?

- Jak wspominałem już wcześniej, piłka ręczna to sport, z którym wiąże swoją przyszłość. Chciałbym się ciągle rozwijać i kontynuować tę piękną przygodę. Oczywiście na szkole średniej nie będę kończył edukacji. Planuję rozpocząć studia, jednocześnie kształcąc się

w kierunku instruktora oraz trenera piłki ręcznej. Robienie tego, co się kocha sprawia, że budzisz się z uśmiechem i nie możesz się doczekać, co takiego przyniesie dzień.

Rozmawiała **Piotr Jankowski**
Zdjęcia: **Mariusz Matkowski**





13-letnia Saba przebywa w schronisku od 2019 roku.

Zaadoptuj zwierzaka

Miejskie schronisko dla bezdomnych zwierząt w Opolu funkcjonuje przy ul. Torowej 9 od 1993 roku. W tym czasie trafiło do niego prawie 20 tysięcy zwierząt. Obecnie przebywa w nim czekając na adopcję 60 psów oraz 50 kotów. Z Dorotą Skupińską – jego kierowniczką rozmawiamy o potrzebach schroniska i jego mieszkańców.

- Rozpoczęła się wiosna, a za moment będą wakacje. Czy w tym okresie zwiększa się liczba zwierząt porzuconych przez właścicieli?

- Na dzień dzisiejszy mamy już w schronisku pierwsze kociątko z wiosennego miotu. Biorąc pod uwagę poprzednie lata, w najbliższych tygodniach spodziewam się ich kilkudziesięciu. Kolejny wysyp kociąt jest jesienią. Te kotki trafią do nas bardziej schorowane i w gorszej kondycji. Niechciane kocięta rodzą się najczęściej z kotek dokarmianych przez właścicieli działek. Gdy kończy się sezon działkowy, kończy się również dokarmianie kotów i wtedy są one dostarczane do schroniska. Rozmnażaniu można zapobiec sterylizując koty zawczasu. Dlatego od lat Urząd Miasta finansuje zabiegi sterylizacji bezdomnych kotów. Zazwyczaj w okresie wakacyjnym wzrastała również liczba psów oddawanych przez właścicieli do schroniska, z racji podejmowanej sezonowej pracy za granicą. W ostatnim roku sytuacja się zmieniła i rejestrujemy mniej takich zwierząt, najprawdopodobniej z powodu restrykcji związanych z pandemią.

- Jednak problem porzucanych zwierząt nadal istnieje...

- Na początku maja ktoś przywiązał przy schronisku czarnego, średniej wielkości pieska w typie spaniela, z bardzo zaniedbaną sierścią i mega przerażonego tym, jak został potraktowany. W maju trafił do nas także malutki, piękny piesek znaleziony na ul. Szarych Szeregów. Na szczęście jednak około 50% psów jest odbierana jeszcze tego samego dnia, dzięki wszczepionemu czipowi. Gorzej sytuacja wygląda z kotami, które czipowane niestety nie są i najczęściej musimy im szukać nowych domów. W skali roku tylko niewielki procent jest odbierany przez odpowiedzialnych właścicieli.

- Czy okres wakacji nie jest najlepszym momentem na adopcję zwierzęcia? Mamy więcej czasu, dzieci nie chodzą do przedszkola, szkoły.

- Raczej zaczynamy interesować się przygarbieniem pupila po powrocie z wakacji. Dla zwierzęcia też nie jest dobrze być adoptowanym i od razu wozonym po różnych miejscach. Trzeba wygospodarować sobie czas na zapoznanie się z nim w trakcie tak

zwanych wizyt przedadopcyjnych, a następnie w nowym miejscu.

- Adopcja też nie zawsze się udaje.

- To prawda. Czasami jest tak, że tu na miejscu wszystko funkcjonuje dobrze, a po zabraniu do nowego domu po tygodniu, dwóch czy nawet później wychodzą problemy, z którymi nie potrafimy sobie poradzić. Dlatego na przysposobienie trzeba mieć czas i cierpliwość. Bardzo nam zależy, aby w pierwszej kolejności były adoptowane zwierzęta, które są u nas bardzo długo, aby chociaż w ostatnich latach życia miały możliwość zaznania miłości i czułości swoich właścicieli. Jednym z takich zwierząt jest 10 letni Alf, który jest z nami od 2012 roku oraz 13-letnia Saba przebywająca w schronisku od 2019 roku. Informacje na ich temat oraz wszystkich innych zwierząt gotowych do adopcji znajdują się na naszej stronie internetowej: www.schroniskowopolu.pl i na Facebooku.

- Od kilku lat promują Państwo również kampanię „Zadbaj o bezpieczeństwo swojego psa”.

- To już kolejny rok akcji sponsorowanej przez Urząd Miasta Opola, kiedy to opolanie mogą bezpłatnie oznakować mikroczipem swojego pupila i zarejestrować go w bazie IDENTYFIKACJA.PL. Oznakowanie psa pomaga nam w szybszym dotarciu do właściciela i w dużej mierze skraca do minimum czas pobytu zwierzęcia w schronisku, co wiąże się dla zwierzęcia ze stresem i tęsknotą za swoim panem.

- Jeśli ktoś chciałby wesprzeć schronisko, w jaki sposób może to zrobić?

- Przede wszystkim adoptując zwierzaka. Możemy również zakupić karmę i dostarczyć ją do nas. Zwracam jednak uwagę na jej jakość. Musimy pamiętać, że zwierzęta przebywające w schronisku borykają się przede wszystkim ze stresem oraz z dużą ilością wirusów, zarazków, co powoduje, że ich odporność jest niższa. Dlatego powinny spożywać jak najlepszą karmę, tę z wyższych półek. Lepiej kupić mniejszą ilość, ale za to dobrej jakości. Prosimy o pokarm mokry jak i suchy. Obecnie potrzebujemy dobrej jakości karmy mokrej dla kociąt. Chętnie przyjmujemy również ryż. Jest on gotowany z kurczakami oraz marchewką.

- Można również wspierać schronisko finansowo.

- Zgadza się. Można dokonać wpłat na konto: BANK MILLENNIUM S.A. 73 1160 2202 0000 0002 1542 4656, koniecznie z dopiskiem „Darowizna na Schronisko”. Mamy w schronisku kilka psów,



10-letni Alf czeka na adopcję od 2012 roku.

które są na specjalnej diecie weterynaryjnej i będą musiały dożywotnio brać leki ze względu na stan zdrowia. Jeśli ktoś chciałby wspomóc ich wyżywienie lub leczenie to zapraszamy do kontaktu na email: kierownik@schroniskowopolu.pl.

- A jak wygląda kwestia wolontariatu?

- Zwierzęta pod naszą opieką potrzebują czułości, miłości, dotyku i czasu spędzonego z człowiekiem. To może zapewnić prawdziwy dom adopcyjny, ale również wolontariusze. Niestety ze względów lokalowych, ich liczba jest bardzo ograniczona. Mamy jeszcze kilka wolnych miejsc, ale zapraszamy osoby, które znajdą czas na wolontariat w tygodniu, w godzinach otwarcia, bo weekendowych wolontariuszy mamy dostatek. Zapraszamy również do kontaktu telefonicznego: **77 45-45-902** osoby chętne do stworzenia Domu Tymczasowego, szczególnie te kociolubne, które potrafią odchować kocie oseski do dnia adopcji.

Rozmawiała **Alicja Sajewicz**
Zdjęcia: **Anna Parkitna**

Zabiegi sterylizacji bezdomnych kotów finansowane przez Urząd Miasta Opola wykonywane są po wydaniu skierowania przez opolskie organizacje prozwierzęce. W bieżącym roku realizowane są przez Przychodnię Weterynaryjną Bonifacy przy ul. Niemodlińskiej 63 oraz przez Centrum Weterynarii Doggy Dream na ul. Tysiąclecia 4b.



Gruzini zapraszają

Gruzińskie smaki i atmosfera zawitały na opolski rynek. Restauracja QVEVRI to miejsce stworzone przez braci Akaki i Giorgi, którzy z Gruzji przyjechali do Opola na chwilę - na studia, ale w między czasie zakochali się w naszym mieście i postanowili zostać na stałe.

- Jak rozpoczęła się Wasza przygoda z gotowaniem? Czy zawsze marzyliście o własnej piekarni i restauracji?

- Przyjechaliśmy do Opola na studia. Giorgi najpierw odwiedził Opole z zespołem, w którym tańczył. Spodobało mu się tutaj. Nigdy nie myśleliśmy o pieczeniu czy gotowaniu dla

ludzi, ale po studiach stanęliśmy przed decyzją, co dalej? Wracać do Gruzji czy zostać w Opolu? Znajomi przekonywali, aby zostać i otworzyć swój biznes z jedzeniem. Zaczęliśmy od małej piekarni i punktu sprzedaży naszych wypieków przy ulicy Spychalskiego. Zainteresowanie naszymi wypiekami przerosło nasze oczekiwania. Przy dobrze prosperującej piekarni zaczęliśmy marzyć o własnej restauracji. Podczas spotkań ze znajomymi zawsze ktoś prosił, aby przygotować coś typowo gruzińskiego. Jest tyle dobrych potraw gruzińskich, że zawsze był problem, co wybrać. Trochę nam zajęło znalezienie odpowiedniego lokalu.

- Wystrój lokalu to Wasz pomysł?

- Tak, mój i brata. W restauracji królują na ścianach artystyczne zdjęcia Tbilisi - naszego rodzinnego miasta, plakaty oraz gliniane talerze charakterystyczne dla tego regionu. W witrynach okiennych znajdują się gliniane dzbany, dzbaneczki, ręcznie malowane buteleczki oraz



tradycyjne stroje wzbogacone o współczesne elementy. W restauracji puszczana jest gruzińska muzyka, która znana jest z bogatego instrumentarium. Każdy element wystroju przypomina nam o naszych rodzinnych stronach i tradycyjnych, rodzinnych spotkaniach i biesiadowaniu.

- Restauracja to nie tylko wystrój, to głównie jedzenie. Który z Was gotuje?

- Żaden (śmiej). My tylko nadajemy się na zmywak. Tak na poważnie to udało nam się pozyskać dla naszej restauracji trzech profesjonalnych kucharzy z Gruzji. Mamy już doświadczenie z naszej piekarni. Wiemy, że opolanie doceniają jakość i smak. Jeśli przygotowujesz coś z dobrych produktów, nie oszczędzasz i wkładasz w to całe serce, mieszkańcy to doceniają. Goście naszego lokalu będą mogli pokosztować typowych gruzińskich potraw. Chaczapuri – gruziński placek z oryginalnym serem z Gruzji w kilku różnych wariantach - w wersji adżarskiej, z jajkiem albo megrelskiej z dodatkowym serem na wierzchu. Obecna karta zawiera 22 potrawy, są tam m.in. zupy, sałatki czy potrawy wegetariańskie, każdy znajdzie coś dla siebie. Polecamy także nasze desery, które nie tylko przypadną do gustu najmłodszym.

- Czy składniki do potraw serwowanych w Waszym lokalu można kupić bez problemu w Polsce?

- Niestety nie. Obecnie najwięcej problemu mamy z gruzińskimi przyprawami oraz tradycyjnym serem sulguni. Z powodu pandemii COVID-19 transport zamówionych produktów z Gruzji był utrudniony, ale mamy nadzieję, że teraz będzie lepiej.

- Gruzja to kolebka wina. Czy w QVEVRI goście będą mogli spróbować tego gruzińskiego trunku?

- Oczywiście! Wino to tradycja gruzińska. Winogrona na Kaukazie uprawiano już 8 tys. lat temu. Wina w Gruzji produkowane są na bazie aż 521 oryginalnych odmian winogrona. Wiele wskazuje na to, że to właśnie w tym kraju wynaleziono ten wyjątkowy trunek, a sposób wytwarzania gruzińskich win znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

- Wchodząc do Waszej restauracji od razu czuje się rodzinny klimat. Czy takie było Wasze założenie?

- Restaurację stworzyliśmy rodzinnie wspólnie ze znajomymi. Wszyscy się zorganizowali, doradzali i pomagali bezinteresownie. Naszym założeniem jest, aby do lokalu – jak to już będzie możliwe, przychodziły całe rodziny. Mile spędzali tu czas przy dobrym jedzeniu i winie, którego nie można kupić w sklepie. Tradycją gruzińską jest gościnność.

Rozmawiała **Alicja Sajewicz**

Zdjęcia: **Anna Parkitna, archiwum prywatne**



01.06 (wtorek)

• Spektakl „Psiakość 2, czyli kostka została rzucona”
godz. 9.00 i 11.15
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 16zł ulgowy / 19zł normalny

• Spektakl „Uciec od rozpacz. Życie romantyczne zamknięte w monodramie”
godz. 9.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 25zł ulgowy / 27zł normalny / 23zł gr.

• Spotkanie z Iloną Wiśniewską
godz. 17.00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Okienko kuratora i kuratorki
godz. 18.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Rozbiegane wtorki
godz. 18.00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

02.06 (środa)

• Spektakl „Uciec od rozpacz. Życie romantyczne zamknięte w monodramie”
godz. 9.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 25zł ulgowy / 27zł normalny / 23zł gr.

• GSW w Radiu Opole 2 Kultura
godz. 10.00
Miejsce: Radio Opole

• Sportowy Dzielnicy, nordic walking
godz. 17.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy kortach, ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Biegowe zajęcia sportowe
godz. 18.00
Miejsce: Parking Lodowiska Toropol
Wstęp wolny

03.06 (czwartek)

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy ul. Prószkowskiej
Wstęp wolny

04.06 (piątek)

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy kortach, ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Debata: Od limitowanych wyborów do pełnej wolności. Wybory z 4 czerwca 1989 roku i ich znaczenia w najnowszej historii Polski
godz. 18.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna oraz Facebook MBP i Urzędu Miasta Opola

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ogólnorozwojowe
godz. 18.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Koncert: Cleo – SuperNOVA
godz. 19.00
Miejsce: Narodowe Centrum Polskiej Piosenki
Wstęp: www.kulturairozywka.pl



Kwartet Quantum tworzą muzycy, pochodzący z Opolszczyzny i z przemysłowej części Górnego Śląska, którzy na co dzień koncertują w Orkiestrze Filharmonii Opolskiej. Łączy ich przede wszystkim zamiłowanie do muzyki kameralnej i zgłębiania możliwości brzmieniowych, jakie daje kwartet smyczkowy.

• Koncert kameralny. Brzmienia północy
godz. 19.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 25zł

• Spektakl „Podrzucone słowa”
godz. 19.07
Miejsce: Teatr Ekostudio
Wstęp: 35zł normalny, 30zł gr., 25zł ulgowy, 20zł szkolny

05.06 (sobota)

• ECO SUMMER CUP 2021, turniej eliminacyjny
godz. 8.30
Miejsce: Basen Letni „Błękitna Fala”
Wstęp: wpisowe 15zł

• Zrób to w domu online
godz. 9.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Sportowy Dzielnicy, nauka gry w tenisa dla dzieci
godz. 11.00 i 12.00
Miejsce: Kort tenisowy na ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Sobota z mamą i tatą online
godz. 12.00
Miejsce: Facebook Wypożyczalni dla dzieci – pokój Bajek / MBP

• Psiakość. Musical o zwierzęcej miłości
godz. 17.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 30zł normalny, 27zł ulgowy, 25zł gr

06.06 (niedziela)

• ECO SUMMER CUP 2021, turniej eliminacyjny
godz. 8.30
Miejsce: Basen Letni „Błękitna Fala”
Wstęp: wpisowe 15zł

• TCW Opole – WIOSNA 2021
godz. 10.00
Miejsce: Stadion Lekkoatletyczny im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

• Spektakl „Mała draka o zwierzakach”
godz. 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł grupowy, 23zł ulgowy, 25zł normalny

• Zumba w wodzie
godz. 11.00
Miejsce: Basen Wodna Nuta
Wstęp: Bilet wstępu na basen

• Psiakość. Musical o zwierzęcej miłości
godz. 11.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 30zł normalny, 27zł ulgowy, 25zł gr

• Spektakl „Król Lear”
godz. 16.00 i 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 39zł normalny, 27zł ulgowy

07.06 (poniedziałek)

• Plener kultury, recenzja książki Andrzeja Stasiuka „Przewóz”
godz. 13.00
Miejsce: Facebook Miejskiej Biblioteki Publicznej

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia dla dzieci
godz. 17.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy ul. Prószkowskiej
Wstęp wolny

• Historia Galerii w Opolu online
godz. 18.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Poniedziałkowy trening biegowy
godz. 18.00
Miejsce: Górka Śmierci
Wstęp wolny

08.06 (wtorek)

• Spektakl „Mała draka o zwierzakach”
godz. 9.00 i 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł grupowy, 23zł ulgowy, 25zł normalny

• Spektakl „Mała draka o zwierzakach”
godz. 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł grupowy, 23zł ulgowy, 25zł normalny

• Spotkanie autorskie z prof. Stanisławem S. Nicieją, promocja XVI tomu Kresowej Atlantydy
godz. 17.00
Miejsce: Ogród Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
Wstęp wolny

• Okienko kuratora i kuratorki
godz. 18.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Rozbiegane wtorki
godz. 18.00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

09.06 (środa)

• Spektakl „Mała draka o zwierzakach”
godz. 9.00 i 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł grupowy, 23zł ulgowy, 25zł normalny

• GSW w Radiu Opole 2 Kultura
godz. 10.00
Miejsce: Radio Opole

• Sportowy Dzielnicy, nordic walking
godz. 17.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy kortach, ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Kino Kobiet, Cruella
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios

• Biegowe zajęcia sportowe
godz. 18.00
Miejsce: Parking Lodowiska Toropol
Wstęp wolny

10.06 (czwartek)

• Spotkanie autorskie z Magdaleną Grzebałkowską i promocja książki „Wojenka”
godz. 17.00
Miejsce: Ogród Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
Wstęp wolny

• Wstęp wolny Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy ul. Prószkowskiej
Wstęp wolny

• Film: Arab Blues
godz. 18.00 i 20.30
Miejsce: Kino Studio MDK
Wstęp: 10zł

• Wieczór autorski, Tadeusz Pabisiak – autobiografia oraz kulisy powstania OTJ
godz. 18.00
Miejsce: Dworek Artystyczny
Wstęp wolny

• Koncert: Rollin Jester
godz. 19.30
Miejsce: Dworek Artystyczny
Wstęp: 25zł / w dniu koncertu 35zł

11.06 (piątek)

• 5 Festiwal Książki
godz. 11.00
Miejsce: Plac Wolności
Wstęp wolny



11-13 czerwca 2021



Jedyny w swoim rodzaju 3 dniowy plener wydawniczy podczas, którego można zakupić książki, a także porozmawiać z ulubionymi autorami.

• Leon Wyczółkowski – inspiracje japońskie
godz. 16.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10zł

• ILUSTRAGAN – wernisaż wystawy
godz. 17.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy kortach, ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ogólnorozwojowe
godz. 18.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Koncert: Uciekaj moje serce
godz. 19.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 50zł
Strefa II – 40zł
Strefa III – 30zł

• Spektakl „Coś pomiędzy”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

12.06 (sobota)

• ECO SUMMER CUP 2021, turniej eliminacyjny
godz. 8.30
Miejsce: Basen Letni „Błękitna Fala”
Wstęp: wpisowe 15zł

• Krecha. Rysunkowa gimnastyka online
godz. 9.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Parkrun Opole
godz. 9.00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

• 5 Festiwal Książki
godz. 11.00
Miejsce: Plac Wolności
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, nauka gry w tenisa dla dzieci
godz. 11.00 i 12.00
Miejsce: Kort tenisowy na ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Sobotnie pogotowie twórcze, Wycieczko-czerwcowo
godz. 12.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10zł

• Sobota z mamą i tatą online
godz. 12.00
Miejsce: Facebook Wypożyczalni dla dzieci – pokój Bajek / MBP

• Opolskie Spotkania Fantastyczne
godz. 12.00
Miejsce: Ogród Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
Wstęp wolny

• Koncert: Uciekaj moje serce
godz. 18.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 50zł
Strefa II – 40zł
Strefa III – 30zł

• Spektakl „Coś pomiędzy”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

• Spektakl „Podrzucone słowa”
godz. 19.07
Miejsce: Teatr Ekostudio
Wstęp: 35zł normalny, 30zł gr., 25zł ulgowy, 20zł szkolny

13.06 (niedziela)

• ECO SUMMER CUP 2021, turniej eliminacyjny
godz. 8.30
Miejsce: Basen Letni „Błękitna Fala”
Wstęp: wpisowe 15zł

• Zajęcia muzyczne dla dzieci Power of melody
godz. 10.00 i 11.30
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 15zł

• 5 Festiwal Książki
godz. 11.00
Miejsce: Plac Wolności
Wstęp wolny
• Zumba w wodzie
godz. 11.00
Miejsce: Basen Wodna Nuta
Wstęp: Bilet wstępu na basen

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł ulgowy/25zł normalny/22zł gr.

• Zajęcia muzyczne dla dzieci Power of melody
godz. 11.30
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 15zł

• Joga w wodzie
godz. 12.00
Miejsce: Basen Wodna Nuta
Wstęp: Bilet wstępu na basen

• Spektakl „Coś pomiędzy”
godz. 18.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

14.06 (poniedziałek)

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia dla dzieci
godz. 17.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy ul. Prószkowskiej
Wstęp wolny



• Kino Konesera, Obraz pożądania
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: Kino Konesera, Obraz pożądania

• Historia Galerii w Opolu online
godz. 18.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Poniedziałkowy trening biegowy
godz. 18.00
Miejsce: Górka Śmierci
Wstęp wolny

15.06 (wtorek)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 9.00 i 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł ulgowy/25zł normalny/22zł gr.

• Okienko kuratora i kuratorki
godz. 18.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Rozbiegane wtorki
godz. 18.00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

16.06 (środa)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 9.00 i 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł ulgowy/25zł normalny/22zł gr.

• GSW w Radiu Opole 2 Kultura
godz. 10.00
Miejsce: Radio Opole

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł ulgowy/25zł normalny/22zł gr.

• Sportowy Dzielnicy, nordic walking
godz. 17.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Jak obserwować ptaki?
godz. 17.00
Miejsce: Centrum Dialogu Obywatelskiego
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy kortach, ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Film: Gniazdo
godz. 18.00
Miejsce: Kino Studio MDK
Wstęp: 10zł
• Biegowe zajęcia sportowe
godz. 18.00
Miejsce: Parking Lodowiska Toropol
Wstęp wolny

• Film: Gniazdo
godz. 20.30
Miejsce: Kino Studio MDK
Wstęp: 10zł

17.06 (czwartek)

• Spektakl „Mała draka o zwierzakach”
godz. 9.00 i 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł grupowy, 23zł ulgowy, 25zł normalny

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 9.00 i 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł ulgowy/25zł normalny/22zł gr.

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy ul. Prószkowskiej
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ogólnorozwojowe
godz. 18.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

18.06 (piątek)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 9.00 i 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł ulgowy/25zł normalny/22zł gr.

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy kortach, ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ogólnorozwojowe
godz. 18.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Danse Macabre” – premiera
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 59zł

• Zakończenie 69. Sezonu Artystycznego STREFA GWIAZD
godz. 19.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 50zł, 25zł
Strefa II – 40zł, 20zł
Strefa III – 30zł, 15zł

19.06 (sobota)

• Parkrun Opole
godz. 9.00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

• Zrób to w domu online
godz. 9.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Sportowy Dzielnicy, nauka gry w tenisa dla dzieci
godz. 11.00 i 12.00
Miejsce: Kort tenisowy na ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Sobota z mamą i tatą online
godz. 12.00
Miejsce: Facebook Wypożyczalni dla dzieci – pokój Bajek / MBP

• Sobotnie pogotowie twórcze, Rycerze w średniowiecznym zamku
godz. 12.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10zł

• Spektakl „Podróż za jeden uśmiech”
godz. 17.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

• Spektakl „Danse Macabre”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

• Wieczór kolumbijski – Muzyka świata
godz. 19.30
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 40zł

20.06 (niedziela)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł ulgowy/25zł normalny/22zł gr.

• Zumba w wodzie
godz. 11.00
Miejsce: Basen Wodna Nuta
Wstęp: Bilet wstępu na basen

• OK Bedmet Kolarz Opole vs Kolarz Rawicz
godz. 12.00
Miejsce: Miejski Stadion Żużlowy
Wstęp: kolarzopole.com/bilety

• Joga w wodzie
godz. 12.00
Miejsce: Basen Wodna Nuta
Wstęp: Bilet wstępu na basen

• Spektakl „Podróż za jeden uśmiech”
godz. 17.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

• Spektakl „Danse Macabre”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

21.06 (poniedziałek)

• Plener kultury, recenzja książki Richarda Powersa „Listowiec”
godz. 13.00
Miejsce: Facebook Miejskiej Biblioteki Publicznej

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia dla dzieci
godz. 17.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy ul. Prószkowskiej
Wstęp wolny

• 21 Wiosna Austriacka - Koncert plenerowy, Kwartet saksofonowy Aureum
godz. 18.00
Miejsce: Miejsce, Ogród Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
Wstęp wolny (Bezpłatne wejściówki)

• Dni Opola 2021. Bezpowrotne - spotkanie z Joanną Matlachowską-Palą
godz. 18.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna oraz Facebook MBP
Wstęp wolny

• Kino Konesera. Oto my
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: www.helios.pl

• Poniedziałkowy trening biegowy
godz. 18.00
Miejsce: Górka Śmierci
Wstęp wolny

• Historia Galerii w Opolu online
godz. 18.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

22.06 (wtorek)

• Spotkanie autorskie z Marcinem Weisssem
godz. 17.00
Miejsce: Ogród Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
Wstęp wolny

• Okienko kuratora i kuratorki
godz. 18.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Dni Opola 2021. Spotkanie podróżnicze z Agnieszką Zientarską i Justyną Kłoc-
godz. 18.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna oraz Facebook MBP
Wstęp wolny

• Rozbiegane wtorki
godz. 18.00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

23.06 (środa)

• GSW w Radiu Opole 2 Kultura
godz. 10.00
Miejsce: Radio Opole

• Sportowy Dzielnicy, nordic walking
godz. 17.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy kortach, ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Biegowe zajęcia sportowe
godz. 18.00
Miejsce: Parking Lodowiska Toropol
Wstęp wolny

24.06 (czwartek)

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy ul. Prószkowskiej
Wstęp wolny

• Film: Pojedynek na głosy
godz. 18.00 i 20.30
Miejsce: Kino Studio MDK
Wstęp: 10zł

• Dni Opola 2021. Słowem inspirowane - wystawa opolskich grafików i ilustratorów
godz. 18.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna oraz Facebook MBP
Wstęp wolny

• Spektakl „Testosteron” - Premiera
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: bilety.teatropole.pl

25.06 (piątek)

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy kortach, ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ogólnorozwojowe
godz. 18.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Noc Kultury 2021. W pikselowy świat wkraczacie i jego tajemnice odkrywacie
godz. 18.00
Miejsce: Wypożyczalnia dla Dzieci - Pokój Bajek MBP
Wstęp wolny

• Noc Kultury 2021. Słowem inspirowane - wystawa opolskich grafików i ilustratorów
godz. 18.00
Miejsce: Plac Wolności
Wstęp wolny

• Noc Kultury 2021. ILUSTRAGAN 5
godz. 18.00
Miejsce: Galeria ZAMOSTEK MBP
Wstęp wolny

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Noc Kultury 2021. Warsztaty florystyczne
godz. 19.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Koncert Dyplomantów PSM w Opolu
godz. 19.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I - 40 zł, 20 zł
Strefa II - 30 zł, 15 zł
Strefa III - 20 zł, 10 zł

• Spektakl „Testosteron”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: bilety.teatropole.pl

• Noc Kultury 2021. Morderstwo w bibliotece, vol. 11 - Detektywistyczna gra miejska
godz. 20.30
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Noc Kultury 2021. Projekcja filmu xABO. Książd Boniecki
godz. 22.00
Miejsce: Plac Wolności
Wstęp wolny

26.06 (sobota)

• Dni Opola 2021. Kiermasz książek
godz. 9.00
Miejsce: Plac przed Miejską Biblioteką Publiczną
Wstęp wolny

• Parkrun Opole
godz. 9.00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

• Krecha. Rysunkowa gimnastyka online
godz. 9.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Sportowy Dzielnicy, nauka gry w tenisa dla dzieci
godz. 11.00 i 12.00
Miejsce: Kort tenisowy na ul. A. Dambonia
Wstęp wolny

• Dni Opola 2021. Sobota z mamą i tatą online
godz. 12.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Sobotnie pogotowie twórcze
godz. 12.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10 zł



Noc Kupały (zwana też nocą kąpielną, kąpielnicą, kąpielą) - to święto związane z letnim przesileniem Słońca, obchodzone w czasie najkrótszej nocy w roku, co przypada około 21-22 czerwca na całą Słowiańszczyznę.

• Spektakl „Testosteron”
godz. 17.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: bilety.teatropole.pl

• Spektakl „Balladyna”
godz. 17.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 30zł ulgowy/35zł normalny/27zł gr.

• Spektakl „Wątpliwość”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

27.06 (niedziela)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł ulgowy/25zł normalny/22zł gr.

• Zumba w wodzie
godz. 11.00
Miejsce: Basen Wodna Nuta
Wstęp: Bilet wstępu na basen

• Joga w wodzie
godz. 12.00
Miejsce: Basen Wodna Nuta
Wstęp: Bilet wstępu na basen

• Spektakl „Wątpliwość”
godz. 17.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

• Spektakl „Balladyna”
godz. 17.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 30zł ulgowy/35zł normalny/27zł gr.

• Spektakl „Testosteron”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: bilety.teatropole.pl

28.06 (poniedziałek)

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia dla dzieci
godz. 17.00
Miejsce: Park Osiedle AK
Wstęp wolny

• Sportowy Dzielnicy, zajęcia ruchowe
godz. 17.15
Miejsce: Boisko przy ul. Prószkowskiej
Wstęp wolny

• Kino Konesera. Zabij to i wyjedź z tego miasta
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: www.helios.pl

• Historia Galerii w Opolu online
godz. 18.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Poniedziałkowy trening biegowy
godz. 18.00
Miejsce: Górka Śmierci
Wstęp wolny

29.06 (wtorek)

• Teatrzyk Kamishibai online
godz. 17.00
Miejsce: Facebook Wypożyczalni dla Dzieci MBP

• Okienko kuratora i kuratorki
godz. 18.00
Miejsce: Facebook Galerii Sztuki Współczesnej

• Rozbiegane wtorki
godz. 18.00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

30.06 (środa)

• GSW w Radiu Opole 2 Kultura
godz. 10.00
Miejsce: Radio Opole

• Biegowe zajęcia sportowe
godz. 18.00
Miejsce: Parking Lodowiska Toropol
Wstęp wolny

Wystawy:

• ILUSTRAGAN - wystawa ilustracji
Czas trwania: do 03.07.2021r.
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna

• Powstańcze fotografie sprzed 100 lat w 3D
Czas trwania: do 16.06.2021r.
Miejsce: ulica Krakowska

• Z kresowego albumu „Wileńskie ABC. Wilno Waldemara Wołkowskiego”
Czas trwania: do 18.06.2021r.
Miejsce: Galeria WuBePe

• Wystawa plenerowa. Piosenka Norwida
Czas trwania: do 22.06.2021r.
Miejsce: plac przed MBP

• Salon wiosenny 2021
Czas trwania: do 23.06.2021r.
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej oraz galeria Pierwsze Piętro ZPAP

• Co my tu robimy? Wystawa o WBP z okazji Tygodnia Bibliotek
Czas trwania: do 30.06.2021r.
Miejsce: Galeria WuBePe

Zgłoś swój pomysł
do 22 czerwca



VIII. EDYCJA

BUDŻETU OBYWATELSKIEGO OPOLA



6 400 000 zł

PROJEKTY OGÓLNOMIEJSKIE

1 200 000 zł

PROJEKTY DZIELNICOWE

5 200 000 zł



ZGŁOSZENIA NA PLATFORMIE
WWW.BO.OPOLE.PL

